GROCHÓW ELIMINUJE WARTĘ Z MISTRZOSTW BOKSERSKICH

SPORT

WYCHODZI W KAŻDY PONIEDZIAŁEK I CZWARTEK

Nr. 98 (282) KRAKÓW - KATOWICE - WROCŁAW, 15 grudnia 1947 r. 10 ZŁ.

TELEGRAMY

ZAWODY GIMNASTYCZNE W KRAKOWIE

KRAKÓW. (tel. wł.) Rozegrane w sobotę zawody gimnastyczne między drużynami **Koroną** a **Orzegowem** zakończyły się wynikiem remisowym 1:1.

Konkurencje męskie wygrał Orzegów, 234.9 pkt., konkurencje żeńskie Korona 138,9 pkt.

Indywidualnie w konkurencjach męskich zwyciężył Ślosarek (Orzegów) 47,6 pkt. przed Kulikem (Orzegów) 44,6 pkt. i Palem (Korona) 42 pkt.

W konkurencjach żeńskich pierwsze miejsce zajęła mistrzyni Polski Helena Rakoczy 38, pkt. przed Stępińską (Korona) 35,3 pkt. i Kulikową (Orzegów) 34,8 pkt.

Poziom zawodów, rozegranych w czterech konkurencjach (ćwiczenia wolne, na równoważni, poręczach i koniu) był bardzo wysoki.

LEGIA — WAWEL W SZERMIERCE

KRAKÓW. (tel. wł.) W niedzielę odbyły się półfinały mistrzostw Polski w szermierce pomiędzy WKS Legia Warszawa i WCKS Wawel Kraków. **W szpadzie do finału doszedł WCKS, który niespodziewanie pokonał Legię 10:6.** Z ciekawszych walk podkreślić należy walkę por. Fokta (W-wa) z Sołtanem i niespodziewane zwycięstwo młodego zawodnika Wawelu Mroczka nad Foktem 3:2.

W szabli po równorzędnych walkach w ostatnich spotkaniach wygrała Legia w stosunku 9:7. Z Legii najlepszymi byli: Fokt, Brzezicki i Szempieński, z drużyny Krakowa — Sołtan, który wygrał wszystkie walki.

Walki stały na wysokim poziomie. Szpada sędziowana była przez aparat elektryczny, szablę zaś prowadził znany arbiter, olimpijczyk dr. Friedrich.

Podkreślić należy duży sukces drużyny krakowskiej, która istnieje zaledwie 2 tygodnie.

Drużyny zwycięskie spotkają się w finale ze zwycięzcami meczu HCP Poznań — ZZK Łódź, oraz Pogoń Katowice — Błyskawica.

POGOŃ KATOWICE — BŁYSKAWICA RADLIN V. O.

Katowice. W ub. sobotę odbyć się miały w Katowicach zawody półfinałowe o drużynowe mistrzostwo Polski w szermierce pomiędzy katowicką Pogonią i Błyskawicą z Radlina.

Wobec niestawienia się szermierzy Błyskawicy — Pogoń wygrała walkowerem w szpadzie, szabli i florecie.

Szermierze katowiccy zakwalifikowali się tym samym do rozgrywek finałowych.

PIAST — ZWM WALKA MAKOSZOWY 3:3 (2:0)

KOP. EMINENCJA — ŚLĄSK ŚWIĘTOCHŁOWICE 3:2 (3:1)

Katowice. Mecz towarzyski odbył się na boisku w Dębie i zakończył się **wynikiem 3:2 (3:1)**

AKADEMICY WROCŁAWIA ZWYCIĘŻYLI W MISTRZOSTWACH PŁYWACKICH POLSKI w POZNANIU

POZNAŃ. (tel. wł.) W sobotę rozpoczęły się w Poznaniu trzecie akademickie mistrzostwa pływackie Polski, które zgromadziły na starcie pływaków siedmiu ośrodków: Warszawy, Wrocławia, Lublina, Wybrzeża, Poznania, Katowic i Szczecina. Nie stawili się akademicy Krakowa i Łodzi.

Po defiladzie przeszło 100 zawodników i zawodniczek rektor Uniwersytetu Poznańskiego Błachowski dokonał otwarcia zawodów.

Wyniki przedstawiają się następująco:

200 m. st. dow. panów: 1) Nogaj (Poznań) 2,37 min., 2) Marchlewski (Wybrzeże) 2,37,2 min. Po zaciętej walce na finiszu zwycięstwo zapewnił sobie Nogaj.

200 m. st. klas. pań: 1) Olszewska (Warszawa) 3,46,8 min. 2) Marcinkiewiczówna (W-wa) 3,56,1 min.

100 m. st. klas. panów: 1) Durski (Poznań) 1,27,8 min., 2) Krzyżanowski (Wrocław) 1,29,4 min.

100 m. st. na wznak pań: 1) Teyssere (Wybrzeże) 1,51 min., 2) Szydłowska (Warszawa) 1,51,2 min.

150 m. st. zmiennym panów: 1) Marchlewski (Wybrzeże) 2,03,9 min. 2) Kratochwil (Wrocław) 2.14,2 min.

Sztafeta 4x100 m. st. dow. pań. 1) Wrocław 7,06,6 min., 2) Warszawa 7,20,9 min.

Sztafeta 3x100 m. zmiennym panów: 1) Poznań I 4,07,8 min., 2) Wybrzeże 4,10,4 min.

Na zakończenie pierwszego dnia mistrzostw rozegrane zostały spotkania w piłce wodnej, które dały następujące wyniki: Poznań — Wrocław II 10:0, Wrocław I — Katowice 2:2, Poznań — Warszawa 4:2, Wrocław I — Lublin 16:0.

Drugi dzień akademickich mistrzostw pływackich Polski miał przebieg niemniej ciekawy jak dzień poprzedni.

Niespodziankę stanowi fakt, że pierwsze miejsce w ogólnej punktacji zajęła drużyna Wrocławia, dystansując faworyta Poznań.

Wrocław zdobył w sumie 243 pkt., 2) Poznań — 169, Wybrzeże — 140, Warszawa 130, Katowice — 15, Lublin — 14, Szczecin — 1 pkt.

Zajęcie drugiego miejsca przez Wybrzeże, uważać należy za wielki sukces tego okręgu, który reprezentowany był przez 9 tylko zawodników i nie brał udziału w turnieju piłki nożnej.

Rezultaty drugiego dnia mistrzostw przedstawiają się następująco:

TURNIEJ PIŁKI WODNEJ

Poznań — Warszawa 10:0, Wrocław—Katowice 4:2, Warszawa—Poznań 2:4, Wrocław II—Warszawa 3:4, Katowice—Lublin 10:.

W meczu finałowym Poznań pokonał Wrocław 4:2.

W walce o 3 i 4 miejsce **Katowice wygrały z Warszawą 5:4**, piąte miejsce zajął Wrocław II, wygrywając z Lublinem 5:0.

Wyniki poszczególnych biegów były następujące:

4 x 200 m mężczyzn: 1) Wrocław 11,20,8, 2) Poznań 11,30, 3) Wybrzeże.

100 m. na wznak: 1) Marchlewski 1,07, 2) Manowski (Wrocław), 3) Kratochwila (Wrocław.

3 x 100 stylem zmiennym kobiet: 1) Wrocław 5,23,2, 2) Warszawa I 5,35, 3) Wybrzeże.

skoki z trampoliny: 1) Klaptacz (Wrocław) 63,46. 2) Lewiński (Poznań) 4238;

100 m st. klasycznym kobiet: 1) Marcinkiewicz (Warszawa) 1,46,3, 2) Olszewska (Warszawa) 1,19. 3) Basińska (Poznań);

400 m. styl. dowolnym mężczyzn: 1) Manowski (Wrocław) 6,25,5, 2) Ziółkowski (Wrocław) 6,28,8, 3) Kratochwila (Wrocław);

100 m na wznak: 1) Marchlewski (Wybrzeże) 1,26,1 2) Jarząbek (Warszawa) 1,27, 3) Fronczak (Wroc.);

260 m klasycznym mężczyzn: 1) Krzyżogórski (Wybrzeże) 3,18, 2) Zawadzki (Wybrzeże) 3,43.

100 m. st. klas. kobiet: 1) Fewssiesy (Wybrzeże) 1,35,1. 2) Fijałkowska (Warszawa) 1,35,4, 3) Jozwiakówna (Warszawa);

Po zawodach nastąpiło na pływalni rozdanie nagród i dyplomów.

LIGA KOSZYKÓWKI

Katowice (tel.) Sobotnie i niedzielne rozgrywki o mistrzostwo ligi koszykówki nie przyniosły i tym razem niespodzianek na wielką skalę.

W oczekiwanym z największym zainteresowaniem spotkaniu zeszłorocznego mistrza Polski **AZS-u Warszawa** i wicemistrza Wisły Kraków, wygrał po dogrywce drużyna warszawska.

Po uwzględnieniu wyników niedzielnych oraz weryfikacji z ostatniego posiedzenia WG i D PZPR tabela ligi przedstawia się następująco:

1) YMCA Łódź	3	3	109: 62
2, Warta Poznań	3	3	105: 71
3) Wisła Kraków	4	3	199:153
4; AZS Warszawa	2	2	93: 75
5) AZS Kraków	4	2	152:134
6) KKS Poznań	3	1	76: 93
7) YMCA Gdańsk	3	0	80:117
8) TUR Łódź	4	0	103:159
9) Znicz Pruszków	4	0	79:124

WISŁA KRAKÓW — ZNICZ 57:43

WARSZAWA (tel.) W meczu o mistrzostwo ligi koszykowej rozegranych w niedzielę w Warszawie, Krakowska Wisła pokonała pruszkowski Znicz w stosunku 57:43.

WIELKI MECZ w BARI

REHABILITACJA »SQUADRA AZZURI« WŁOCHY-CSR 3:1 (1:0)

BARI. (tel. wł.) Ostatni tegoroczny międzypaństwowy mecz piłkarski rozegrany tu został przez dwie najsilniejsze drużyny europejskie a mianowicie włoską i czeską.

Był to trzeci w tym roku mecz Włochów, a ósmy Cechów. Czesi, którzy nie ponieśli w minionym sezonie ani jednej porażki, byli faworytami spotkania. Włosi, po przegranej z Austrią w Wiedniu (5:1), żądni byli rewanżu, toteż selektor włoski Pozzo. zdając sobie sprawę z wagi tego spotkania z Czechami wystawił przeciwko nim zupełnie inną drużynę niż przeciw Austrii.

Stadion miejski w Bari nie mógł pomieścić wszystkich chętnych oglądania spotkania. Tysiące entuzjastów piłkarstwa odeszło od kas biletowych stadionu.

W pierwszej połowie meczu zdecydowaną przewagę mieli Włosi, którzy od pierwszej minuty gry zastosowali ofensywny system gry, nie pozwalając Czechom na złapanie oddechu. System ten okazał się w swoich skutkach bardzo celowy i dzięki niemu Włosi odnieśli przekonywujące zwycięstwo.

Pierwsza bramka dla zwycięzców padła w 11 minucie gry ze strzału doskonałego prawoskrzydłowego **Menti'ego.** W tym okresie gry bramkarz czeski Horak interweniuje kilkakrotnie z powodzeniem nie pozwalając Włochom na zdobycie dalszych bramek. Pomoc czeska i obrona grają również dobrze. Jedynie linia napadu nie dochodzi w ogóle do głosu. Dopiero na 5 minut przed końcem pierwszej połowy Czesi zdobywają się na kilka efektownych, jednak bezkutecznych zagrań.

Po przerwie Włosi nadal są stroną atakującą i już w 14 minucie gry udaje się im podwyższyć wynik na 2:0 ze strzału Gabetta po odbiciu się piłki od słupka bramkowego po strzale Menti'ego. W 18 minucie wspaniale grający lewoskrzydłowy Carapellezzo strzela 3 bramkę dla Włochów.

Jedyną bramkę dla Czechów zdobywa Rziha głową po rzucie wolnym bitym przez Kubalę.

W drużynie włoskiej bardzo dobrze bronił bramkarz, któr swoimi wybiegami paraliżował wszelkie usiłownia Czechów prowadzące do zdobycia bramki. Niezawodnym okazał się również lewy obrońca Marozzo, którego Czesi ocenili jako fenomenalnego piłkarza - akrobatę. W lini napadu doskonale grali obaj skrzydłowi oraz lewy łącznik. W linii napadu doskonale grali obaj był bramkarz Horak, oraz Bradač Kubala i Senecky. Sędziował p. Beranck z Wiednia.



Majdloch, który jak wiadomo wyznaczony został do repr. Kontynentu, pilnie trenuje do kwietniowego spotkania.

Na zdjęciu widzimy, Majdlocha, jak na wzór zawodowców amerykańskich, rąbie drzewo dla utrzym ania kondycji.

WARTA POZNAŃ — YMCA GDAŃSK 61:41 (25:25)

POZNAŃ. Niedzielny mecz o mistrzostwo ligi koszykowej między Wartą a YMCA należał do imprez bardzo pięknych. Był to najlepszy mecz koszykowski jaki Poznań oglądał po wojnie.

Goście zagrali bardzo ambitnie i do przerwy stanowili całkowicie równorzędnego przeciwnika dla Warty. Dopiero w końcowych momentach gry opadli nieco na siłach i oddali inicjatywę w ręce gospodarzy. **Podporą YMCA był doskonały Pawlak.** Dzielnie sekundował mu Pyszkiewicz. W drużynie zwycięzców najlepszym był Dylewicz i Urbanowicz.

W drugiej części spotkania YMCA prowadziła 7 razy różnicą 4—5 koszów. Mimo to nie potrafiła do końca meczu utrzymać korzystnego dla siebie wyniku.

Kosze dla zwycięzców zdobyli Pawlicki 5, Ruszkiewicz 11, Urbanowicz 5. Matysiak 7. Dylewicz 13, Dziel 9.

Dla YMCA Pyszkiewicz i Pawlak po 10, Markowski 8, Szmanowski 9, Lelonkiewicz 3.

AKS POKONAŁ HKS SZOPIENICE 4:2 (2:0)

Szopienice. Mecz towarzyski. AKS wystąpił bez Spodziejі, którego z powodzeniem zastąpił nowo pozyskany **Muskała.** Gra była szybka i interesująca. Przewaga AKS-u była znaczna. Gospodarze grali bardzo ofiarnie, walczyli o każdą piłkę i dzięki swej ambitnej grze nie przegrali w cyfrowo wyższym stosunku.

Bramki **dla AKS-u zdobyli:** Cholewa 2, Franiel i Muskała. Dla HKS-u zdobywcą obydwu bramek był Bożek.

ZZK ŁÓDŹ — HCP POZNAŃ 2:0

POZNAŃ. W Poznaniu drużyna ZZK Łódź pokonała w meczu szermierczym młodą drużynę HCP Poznań w stosunku 2:0.

W szpadzie — Banaś, Każmierczak, Dajłowski, Bachman wygrali walkowerem 16:0, wobec niewystawienia przez HCP Poznań drużyny i nie stawienia się trzeciego przeciwnika ZZK Katowice.

W szabli wygrał ZZK Łódź w stosunku 16:0.

Punkty dla Łodzi zdobyli: wszyscy zawodnicy po 4. Sędziował dr. Żukowski, zawody zorganizował wzorowo HCP Poznań pod kierownictwem Pietrzyńskiego.

W sobotę i niedzielę dnia 20 i 21 bm. w Łodzi spotkają się zatym w walkach o zaszczytny tytuł pierwszego drużynowego mistrza Polski po wojnie — Pogoń Katowice, ZZK Łódź, oraz Legia i Wawel Kraków.



W Karkonoszach czeskich spadł śnieg. Olimpijczycy czescy na chwilę przed rozpoczęciem treningu.

WARTA WYELIMINOWANA

GROCHÓW WYGRAŁ 9:7

WARSZAWA. (tel wł.) W niedzielę w nowo zdobytej dla bezdomnego boksu warszawskiego ujeżdżalni na Ujazdowie rozegrany został oczekiwany z dużym napięciem mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Polski pomiędzy stołecznym **Grochowem a poznańską Wartą.**

Wysoka stawka meczu (przegrywający odpada z mistrzostw) sprawiła, że obydwa zespoły przygotowywały się do niedzielnego spotkania niezwykle starannie.

Bokserzy Grochowa przed meczem skoszarowani zostali na tygodniowym obozie treningowym w Otwocku. — Praca trenera i zawodników na obozie wydała w niedzielę owoce, gdyż Grochów rozstrzygnął spotkanie na swoją korzyść, bijąc Wartę 9:7 i eliminując ją tym samym z dalszych rozgrywek.

Wszystkie walki niedzielne stały na dość wysokim poziomie i dostarczyły zebranej w liczbie 3 tys. widowni dużo emocji.

Do sensacji spotkania zaliczyć należy bezapelacyjne zwycięstwo Patory w w. muszej nad reprezentantem Polski Malakiem oraz remis Archackiego z drugim reprezentantem — Klimeckim.

Patora który od mistrzostw Polski w Katowicach, na których zdobył tytuł wicemistrza, nie zademonstrował ani razu „wielkiej" formy, tym razem stoczył jedną z najlepszych walk swej kariery. Bokser Grochowa walczył niezwykle ambitnie i bojowo, pozostawiając przez cały czas walki w nieustannym ataku. Przyniósł on mu w rezultacie zasłużone zwycięstwo, a 8-ce warszawskiej 2 punkty, które zadecydowały o jej zwycięstwie.

Archacki w wadze ciężkiej o mały włos nie rozstrzygnął spotkania z Klimeckim na swoją korzyść.

Klimecki mocno rozczarował, był bardzo nieruchliwy i niechętnie atakował, wyczekując jedynie na kontry. Wynik remisowy skrzywdził nieco boksera warszawskiego.

W średniej Kolczyński jeszcze jeden raz więcej uporał się z Sobczakiem, zaś w półciężkiej Szymura tradycyjnie nie znalazł przeciwnika.

Warta skrzywdzona została w sposób wyraźny werdyktami w wadze **piórkowej** oraz **półśredniej** gdzie bokserom Grochowa przyznano remisy, mimo że byli gorsi od „Warciarzy".

(Dokończenie na str. 4-tej)

KTO TAK TYPOWAŁ WYGRAŁ!

1) Włochy — Czechosłowacja — piłka nożna — 3:1 (1:0).
2) Częstochowa — Rzeszów — boks — 9:7.
3) Batory Chorzów — Odra Szczecin — boks 13:3.
4) Grochów W-wa — Warta Poznań — boks — 9:7.
5) I KS Wrocław — Radomiak — boks — 5:11.
6) WMKS Katowice — Concordia Knurów — piłka nożna — 3:1 (1:0).
7) Warta Poznań — YMCA Gdańsk — koszykówka — 51:41.
8) TUR Łódź — AZS Kraków — koszykówka — 22:25.
9) KKS Poznań — YMCA — Gdańsk — koszarowa — 46:39.
10) AZS W-wa — Wisła Kraków — koszykówka — 52:50.
11) Sparta Praga — AZS W-wa — koszykówka pań — 88:27.
12) Śląsk — Poznań — pływanie, punktacja pań — 44:21.

Prawidłowo wypełniony kupon powinien wyglądać następująco: 1, 1, 1, 1, 2, 1, 1, 2, 1, 1, 1, 1.

RADOMIAK-IKS 11:5

SZYMONOWICZ pokonał SIERADZANA

WROCŁAW. (tel. wł.) Mecz o drużynowe mistrzostwo Polski pomiędzy Radomiakiem a IKS z Wrocławia zakończył się zwycięstwem drużyny radomskiej w stosunku 11:5. Mecz wzbudził we Wrocławiu kolosalne zainteresowanie tak, że hala tramwajarzy z trudem mogła pomieścić około 5.000 widzów. Mecz stał na wysokim poziomie.

W drużynie Radomiaka najbardziej podobali się: **Czortek** w wadze piórkowej, który zdecydowanie wygrał na punkty z Walugą (Wrocław) oraz **Przybytniewski** w wadze muszej.

W drużynie wrocławskiej na najlepsze noty zasłużyli: **Kurowski II**, który stoczył z Przybytniewskim równorzędną walkę, Szymonowicz w koguciej, który pokonał Sieradzana, oraz Kubisz w lekiej.

Niespodzianką meczu była porażka Sieradzana w walce z Szymonowiczem.

Wyniki techniczne spotkania przedstawiają się następująco:

W wadze muszej Przybytniewski (Radomiak) wygrał na punkty z Kurowskim II. Po dwóch rundach remisowych, w trzeciej Kurowski odpoczywał na deskach do 7-miu i walkę przegrał.

W koguciej Szymonowicz zwyciężył przez dyskwalifikację Sieradzana. Po pierwszej bezbarwnej rundzie, w drugiej Szymonowicz przechodzi do ataku i starcie wyraźnie wygrywa. W trzeciej sytuacja się powtarza i Sieradzan ratuje się od klęski nieczystą walką, za co został zdyskwalifikowany.

W wadze piórkowej Czortek (Radomiak) pokonał wysoko na punkty Walugę, mając przez wszystkie 3 rundy wyraźną przewagę.

W wadze lekkiej Kosiński (Radomiak) zremisował z nową „gwiazdą" IKS-u, młodziutkim Kupiszem. W trzeciej rundzie radomiacin był zupełnie wyczerpany.

W wadze półśredniej Wasiak (Radomiak) znokautował w drugim starciu Bochnackiego.

W wadze średniej Horboń (IKS) nie rozstrzygnął walki z Krukiem. Wrocławianin zremisował tę walkę dzięki bardzo słabej formie w trzeciej rundzie.

W wadze półciężkiej Ciećwierz zremisował z Krokiem. Przez pierwsze dwie rundy wrocławianin miał wyraźną przewagę i dopiero przypadkowy **cios** w trzeciej rzucił go na deski a gong przy 7-miu przerwał liczenie.

W wadze ciężkiej: Kotkowski (Radomiak) wygrał walkowerem na skutek niestawienia się przeciwnika.

W ringu sędziował kapt. PZB Derda, na punkty Zapłatka (Śląsk), Latowski (Poznań) i Bogdanowicz (Kraków).

KSRKU SOSNOWIEC — ZEW NIEMCE 3:0 w.o.

BĘDZIN. Przedostatnie spotkanie rundy jesiennej o mistrzostwo klasy A ZOZPN między KS RKU a Zewem Niemce przyniosło zwycięstwo drużynie sosnowieckiej w.o. Zew spóźnił się o jedną godzinę.

W meczu towarzyskim drużyna sosnowiecka grając na „pół pary" wygrała 6:0 Bramki dla zwycięzców zdobyli Glaglus 3, Skwarek 2, Huras 1, Cerek 1. Zawody prowadził sędzia Grabiński.

LTC (PRAGA) — ANGLIA 9:3 W HOKEJU

LONDYN. Mistrzowska drużyna Czechosłowacji w hokeju na lodzie LTC (Praga) odniosła nowy sukces podczas swego pobytu w Anglii, wygrywając zdecydowanie z **reprezentacją Anglii** w stosunku 9:3 (0:1, 3:0 6:2). Jest to zarazem drugi występ i powtórne zwycięstwo hokeistów czeskich w Anglii.

KS RKU SOSNOWIEC — LECHIA MYSŁOWICE 12:4

SOSNOWIEC. Drużyna RKU w meczu o mistrzostwo klasy B Śl. OZB odniosła sensacyjne zwycięstwo nad leaderem tabeli grupy II. Drużyna Lechii zdobyła pkt. jedynie w wadze średniej i ciężkiej wo.

Najciekawszą walkę stoczyli w wadze piórkowej obiecujący Brekler niepokonanym w rb. Grzesikiem I ta walki zakończyła się wysokim zwycięstwem Grzesika na pkt.

ZGADNIJ, KTO WYGRA?

Dziś umieszczamy 8-my kupon stałego konkursu „ZGADNIJ KTO WYGRA". Konkurs organizuje Polski Komitet Olimpijski. Dochód na FUNDUSZ OLIMPIJSKI.

Zawody bokserskie, mecze Ligi Koszykowej, spotkania piłkarskie ligi angielskiej, odbywające się w sobotę, dnia 20 i w niedzielę dn. 21 grudnia br. są przedmiotem konkursu „Zgadnij kto wygra".

Wypełniony kupon złóż do czwartku dnia 18 grudnia do godziny 17-ej w jednej z poniżej podanych firm (kuponów pocztą przesyłać nie wolno).

Po niedzielnych zawodach sprawdź wyniki (publikowane one będą w naszym dzienniku). Jeżeli zgadłeś 12 względnie 11 wyników, zgłoś się do firmy, w której złożyłeś kupon do wtorku dnia 23 grudnia, godziny 17-ej, podając swoje nazwisko, imię i adres. Po tym terminie nie będą przyjmowane zgłoszenia ani reklamacje.

W poniedziałek 29 grudnia opublikujemy wysokość nagród pieniężnych oraz podamy numery kuponów, które zdobyły nagrody. Nagrody przesyłane będą za pośrednictwem P.K.O.

Konkurs „Zgadnij kto wygra?"

KUPON NR. 6.

Sobota 20 i niedziela 21. XII. 47.	KOLUMNA „A"			KOLUMNA „B"			KOLUMNA „C"		
	1	x	2	1	x	2	1	x	2
1. Śląsk — Warszawa — boks									
2. Batory — Tęcza Łódź — boks									
3. Łódzki KS — Radomiak. boks									
4. Milicyjny Gdynia — Zryw Świętochł. — boks									
5. Łódzki KS II — Boruta Zgierz — piłka nożna									
6. AZS Warszawa — KKS Poznań liga koszyk.									
7. YMCA Łódź — Warta Poznań liga koszyk.									
8. Wisła Kraków — YMCA Gdańsk liga koszyk.									
9. Wolverhampton — Manchester City I ligi ang. piłka nożna									
10. Chelsea — Blackpool									
11. Huddersfield — Charlton									
12. Sheffield United — Charlton									
	20 zł			20 zł			20 zł		

Nazwisko ______ Imię ______

adres ______ Nr. kuponu ______

sprzedano znaczków olimpijskich po 20 zł. ______

KUPON WYCIĄĆ

PORAŻKA I REMIS

ZAPAŚNIKÓW SIŁY W CZECHOSŁOWACJI

Praga (Od własnego wysłannika). Tournee zapaśników śląskich w Czechosłowacji, które doszło do skutku po pokonaniu przez kierownika wyprawy posła Stachonia licznych trudności, zainaugurował mecz ciężkoatletyczny w Pradze z czołową ekipą zapaśników czeskich z CAK Kralovske Vinohrady. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem Czechów w stosunku 6:2, przy czym zapaśników śląskich pokrzywdzono wyraźnie w wadze półśredniej. Również i w koguciej możnaby werdykt zakwestionować.

Po powitaniach przez sekr. Menclka, na które odpowiedział kierownik drużyny polskiej poseł Stachoń i wręczeniu upominków rozpoczęło się pierwsze spotkanie, w którym Wrona odniósł piękny sukces, kładąc po 2 i pół minutowej walce młodego Odelebnida na łopatki. Wrona przeważał zdecydowanie technicznie i taktycznie przez cały czas.

W koguciej po zupełnie wyrównanej walce między Tobolą a Pilsą, zwycięstwo punktowe przyznano temu ostatniemu. Tobola trzymał się niepotrzebnie w defensywie.

W piórkowej wybitnie niedysponowany fizycznie Jasiński przegrał z Dolejsim po krótkiej jednominutowej walce.

W lekkiej doskonały Kusz wygrał wyraźnie na punkty z rutynowanym Kwaczkiem, co wywołało dużą sensację w czeskich kołach zapaśniczych.

W półśredniej Lundakowi przyznano zwycięstwo na punkty nad Grytem niezasłużenie. Czesi tłumaczyli, że Lundak wygrał dzięki większej przebojowości, czego przebieg spotkania nie wykazał.

W wadze średniej Golas stoczył ładną walkę z przeważającym technicznie Bitym, który wygrał na punkty.

W półciężkiej i ciężkiej Polacy stali na straconych pozycjach, walcząc jednak dzielnie przeciw mistrzom Czechosłowacji. Hampl bocznym chwytem położył w 5 minucie Radonia, a „kolos" Ruziczka, o wiele cięższy i silniejszy od Urgacza rozstrzygnął walkę po 3 minutach na swoją korzyść chwytem ramieniowym.

Bardzo sprawiedliwy byłby wynik 5:3, a nawet 4:4. Skrzywdzenie Gryta przyznali sami Czesi. Mecz wykazał, że nie dzieli nas od Czechosłowaków żadna poważniejsza różnica poziomu i że dysponujemy dobrym materiałem zapaśniczym.

W ringu sędziował ob. Stachoń na zmianę z sędzią czeskim.

J. B.

SIŁA MYSŁOWICE — ROUDNICE 4:4

ROUDNICE. (tel.) W drugim swym meczu na terenie Czechosłowacji zapaśnicy Siły zmierzyli się z repr. miasta Roudnicy.

Spotkanie zakończyło się wynikiem remisowym 4:4.

RACING DALEJ WYGRYWA

Morawska Ostrawa. W meczu hokeja lodowego paryski Racing Club de France pokonał reprezentację Ostrawy 8:1.

PO SUKCESACH ZA OCEANEM

Z POWROTEM W PRADZE

„CHĘTNIE PRZYJECHAŁBYM DO POLSKI" MÓWI DROBNY NASZEMU SPRAWOZDAWCY

(Specjalny wywiad dla „Sportu")

„Drobny przyleciał wczoraj z Nowego Jorku" — to jest pierwsza „sportowa" wiadomość, którą słyszymy w Pradze. Nie tracąc czasu wprost z pociągu jedziemy z red. Stemberą do CLTK, gdzie Drobnego można najłatwiej „złapać". Jego ojciec, który jest zarządzającym na kortach klubu prosi, żebyśmy chwilę zaczekali, syn powinien lada chwila wrócić z miasta.

Mamy szczęście, bo za kilka minut nadjeżdża elegancki sportowy kabriolet, z którego wysiada Drobny.

Drobny jest rozchwytywany i dziennikarze uganiają się za nim po całej Pradze, najczęściej bez rezultatu.

Dowiedziawszy się, że chodzi o wywiad dla polskich czytelników, Drobny bardzo uprzejmie prosi do lokalu klubowego. Pierwsze wrażenie, jakie odnosimy z rozmowy z „mistrzem Panameryki" jest jak najlepsze. Drobny jest skromnym, bezpośrednim, inteligentnym człowiekiem, któremu ostatnie sukcesy nie zawróciły w głowie.

Pytamy przede wszystkim o to, co pasjonuje europejską opinię tenisową:

— „Czy odpowiadały prawdzie pogłoski, jakoby nosił się Pan z zamiarem przejścia na zawodowstwo?" (n. b. długa nieobecność Drobnego wywołała całą powódź rozmaitych „wiadomości z pierwszej ręki, że zostaje zawodowcem, nawet że „żeni się w Ameryce" itp.)

Nasz rozmówca odpowiada krótko, że jest i był amatorem i nie zamierza przechodzić na zawodowstwo. Sprawa ta z powodu zdecydowania negatywnego stanowiska Drobnego nie była dyskutowana w czasie jego pobytu w Ameryce. Oświadczenie Drobnego brzmi szczerze i możemy być pewni, że pozostanie w szeregach amatorów.

Z kolei zapytuję o sytuację w tenisie amerykańskim po przejściu Kramera na zawodowstwo.

„Kramer był bezsprzecznie najlepszym tenisistą świata. W obozie zawodowców spotka się z Riggsem, którego silnie reklamują. Ich mecz odbędzie się 26 grudnia". Drobny typuje Kramera na zwycięzcę.

Odejście Kramera wysunęło na pierwszy plan Parker - Pajkowskiego. Nasz rozmówca mówi o tym ostatnim: „Grałem z Parkerem - Pajkowskim dwa razy. Raz wygrałem w czterech setach i raz przegrałem w pięciu. Na równi ze Schroederem należy on do najlepszych tenisistów USA. Babka Parkera urodziła się w Polsce, rodzice już w Ameryce. Sam Parker umie jeszcze trochę po polsku, ale nie dużo. Witał nas słowami „Jak się masz", mówi z uśmiechem Drobny. W Ameryce Polacy amerykańskiego pochodzenia, podobnie jak i w Kanadzie biorą żywy udział w sporcie, w tenisie i w hokeju, spotkałem się z polskimi nazwiskami wielokrotnie."

— **„Który z licznych sukcesów zaoceanicznych, odniesionych przez Pana uważa Pan za najwyższy?"**

— Dojście do półfinału w Forest Hills na mistrzostwach Ameryki, gdzie konkurencja była szczególnie silna."

— A inni tenisiści, **którzy grają na poziomie światowym?**

— Klasa tenisowa w Ameryce jest dość wyrównana. Często — mówi Drobny — zdarzają się tam niespodzianki. Do takich należała porażka Kramera z Lykesem. Jeżeli chodzi o Wibledon 1948 r. to przypuszczalny półfinał, dodaje Drobny w odpowiedzi na nasze pytanie winien objąć następującą czwórkę: Bromwicha, Schroedera, Parkera i mnie. Wybitni tenisiści to również Gonzales i Talbert. Segura natomiast jest raczej aktorem na korcie."

Pytam, czy Drobny przywiózł specjalne okulary do hokeju, które mają być „ósmym cudem świata".

— „Niestety, nie! Okulary takie trzeba zamawiać i ich wykonanie zajęłoby jakieś dwa miesiące czasu i kosztowałyby 200 dol. Nie mogłem tak długo czekać. Bardzo żałuję, bo okulary takie, zrobione z plascitu doskonale przylegają do oczu, nie mają oprawy i bardzo ułatwiłyby grę w tenis, a przede wszystkim w hokej". Są one poza tym prawie „niewidzialne".

— **Czy będzie pan grał w hokeja?**

— Myślę, że tak, w drużynie ŁCTK. — (Jak dowiedziałem się później Drobny rozpoczyna trening już w poniedziałek.)

— W takim razie pojedzie Pan na Olipiadę zimową do St. Moritz?

— Możliwe! Jeżeli będę wybrany do reprezentacji hokejowej, pojechałbym chętnie.

— **Czy widział Pan mecz Louis — Walcott?**

— Owszem byłem przed odlotem do Pragi w Madison Garden. Chciałbym podkreślić, że wbrew temu, co się ogólnie pisze, uważam, że **Louis wygrał zasłużenie.** Widziałem go wprawdzie, jak leżał do siedmiu na deskach. Było to ogromną niespodzianką również i dla niego samego. Wstrząsnęło go to poważnie, ale opanował się i w 11 rundzie sytuacja zmieniła się radykalnie, bo Walcott był bliski knockoutu. Pod koniec rundy, przyparty do sznura, oczekiwał na ostateczny cios Louisa, nie bardzo wiedząc, co się dzieje. Niewątpliwie uratował go gong. Louis wydaje mi się dalej bezkonkurencyjnym mistrzem świata i jego silny cios z prawej ręki pozostał bardzo groźny.

Ostatnie pytanie i zarazem zaproszenie: **„Kiedyż nareszcie przyjedzie Pan do Polski? Już kilkakrotnie oczekiwaliśmy Pana na naszych międzynarodowych mistrzostwach.**

— Bardzo żałuję, że nie mogłem dotychczas grać w Polsce. Zawsze coś w ostatniej chwili przeszkodziło. **Chętniebym do Was przyjechał, ale zwykle koliduje to z Wimbledonem i innymi imprezami zagranicznymi. Ale może da się to zrobić w roku przyszłym. Gracie w pucharze Davisa i możemy spotkać się w którejś z rund.**

Na zakończenie Drobny prosi o przekazanie serdecznych pozdrowień dla Czytelników „Sportu". Żegnamy się: „Do zobaczenia w Polsce!"

J. BRYL

POGROM KOSZYKAREK AZS-u

W MECZU Z SPARTĄ ZUPEŁNIE NIE DOPISAŁA POLKOM KONDYCJA

88:27 (38:16)

Warszawa (tel. wł.) W drugim meczu rozegranym w ub. niedzielę w Warszawie pomiędzy AZS a czeskimi koszykarkami „Sparty" wysokie zwycięstwo odniosły Czeszki.

Zawodniczki polskie nie dopisały kondycyjnie i technicznie i pomimo uzupełnienia składu w drugiej połowie gry, przegrały w wysokim stosunku 27:88.

Koszykarki czeskie górowały nad Polkami fizycznie i technicznie i tempo gry było za szybkie dla naszych zawodniczek. Ponadto na posunięcia taktyczne nie mogły znaleźć sposobu z powodu braku odpowiedniego treningu.

Czeszki prowadziły od początku do końca meczu. Do przerwy wynik brzmiał 38:16. Po przerwie zawodniczkom AZS-u nie dopisała kondycja i musiały zastąpić ich juniorki.

Z koszykarek AZS-u najlepszą była Jaźnicka. Obok niej wyróżnić można jeszcze Kamecką i Pruszyńską. W drużynie czeskiej doskonale grały Preussowa i Fregnerowa.

Kosze dla drużyny czeskiej zdobyły Preussowa 25, Scheinostowa 23, Fregnerowa 22, Mercholdowa 16, Szolcowa 2.

Dla AZS-u: Jaźnicka 12, Pruszyńska 7, Kasparek 4, Kamecka i Werecka po 2.

* * *

W meczu siatkówki męskiej AZS pokonał SKS 3:2. (15:13, 15:13, 13:15, 4:15 i 15:11).

NAPRZÓD — HUTA POKÓJ 3:0 (1:0)

Janów. Zawody towarzyskie Naprzód — Huta Pokój zakończyły się zdecydowanym zwycięstwem Naprzodu.

Bramki dla Naprzodu zdobyli Górecki i Stawowy. Jedna była samobójcza.

WALNE ZEBRANIE KS CRACOVIA

Kraków (tel. wł.) W ub. niedzielę odbyło się doroczne Walne Zebranie drugiego z kolei najstarszego klubu sportowego w Polsce KS Cracovia. Klub ma za sobą 31 lat chlubnej działalności.

Obradom przewodniczył **dr. J. Turowicz.** Po zagajeniu, dokonanym przez prezesa **dyr. Żura** sprawozdanie z działalności Zarządu złożył sekretarz **Dziubanowski,** podkreślając, że miniony okres sprawozdawczy był dla Cracovii bodajże przełomowym ze względu na to, że klub wszedł na drogę uszanowania gospodarki klubowej oraz wychowania narybku.

Z kolei nastąpiło sprawozdanie 13 czynnych sekcyj z podporą klubu sekcją piłkarską na czele, której w minionym sezonie brakło dosłownie przysłowiowego łutu szczęścia, aby dostała się do grupy finałowej w rozgrywkach o mistrzostwo Polski.

Ze sprawozdania klasowego dowiadujemy się, że wpływy klubu wynosiły 13 mil. 511 tys. zł., wydatki 13 mil. 425 tys. zł., dochody z imprez brutto 8,286.000 zł. Opłaty do KOZPN i PZPN brutto 879.000 zł. **podatki** 1.036.000 uporządkowanie stadionu kosztowało 812.000 zł.

W ciągu roku spłacono wszystkie długi klubu zarówno przed jak i powojenne.

Po sprawozdaniu Komisji Rewizyjnej stwierdzono wzorową gospodarkę klubu poczem głos zabrał dyr. WF i PW **ppłk. Reymann.** Oświadczył on między innymi że ustępujący zarząd KS Cracovia przez swoją pracę wybił się na czoło wszystkich zarządów klubów krakowskich.

Po przerwie przystąpiono do wyboru nowych władz i przyjęto przy jednym głosie wstrzymującym się (p. Mitusiński) listę zgłoszoną przez ustępujący zarząd. Wybrano prezesem **dyr. Żura po raz trzeci Dziubanowski,** skarbnikowski, ppłk. dr. Izdebski, dr. Figna, dr. Turowicz i dr. Moroz.

Sekretarzem wybrany został po raz trzeci Dziubanoswki, skarbnikiem Husek, **gospodarzem** Chojewski. **Członkami zarządu** zostali dr. Stępniewski, kpt. Wiciński, dyr. Czerwiński, dyr. Lasek, mgr. Rybka, red. Chruściński mgr. Norek.

Klęska PŁYWAKÓW POZNANIA W MECZU ZE ŚLĄSKIEM

DOSKONAŁE WYNIKI SZOŁTYSKA i WĄSA

Bytom. Drużyna poznańska stanęła do tegorocznych zawodów z reprezentacją Śląska w bardzo osłabionym składzie.

Rekordzistka w stylu klasycznym **Janasówna** w przeddzień zawodów złamała nogę, na starcie zabrakło młodej pary małżeńskiej mistrzyni Polski w stylu grzbietowym **Szelągiewiczówny** i craulisty Ratajczaka, którzy dopiero w ubiegłym tygodniu się pobrali i spędzają obecnie miodowy miesiąc.

Na starcie zabrakło również **grzebietowca Owczarczaka.** Wreszcie poznańczyków prześladował pech nawet na basenie bytomskim, gdzie craulistka **Zurkówna,** w czasie rannego treningu w nieszczęśliwym wypadku doznała kontuzji głowy i w zawodach udziału brać nie mogła.

Osłabienie reprezentacji Poznania wpłynęło wprawdzie na przebieg walk jednak licznie zebrani sympatycy sportu pływackiego nie stracili na emocji, których doznali w śledzeniu imprezy. — Śląscy pływacy znajdujący się w dobrej formie podciągali swych kolegów z Poznania z których CICHOŃSKI ustalił nowy rekord okręgu na 100 m. stylem klasycznym, wynikiem 1;20,9.

Bardzo dobrze spisał się również **Wąs** który wyrównał powojenny najlepszy wynik w stylu grzbietowym ustalony przez mistrza Polski Zymera.

Ramola utrzymał się na swym poziomie i nadal wykazał że jest w crawlu bezkonkurencyjny.

Poszczególne wyniki zawodów są następujące: mężczyźni:

100 m. st. dow. 1) Ramola 1;05,2 2) Fudala 1;07,5, 3) Taedlig 1;09,8

100 m. st. klas. 1) Szołtysek (Śl) 1;19,9, 2) Cichoński (P) 1;20,9, 3) Langner (H) (Śl) 1;22,8, 4) Zmidziński (P) 1;22,9

100 m. st. grzb. 1) Wąs (Śl) 1;17,5, 2) Langner E. (Śl) 1;20,3, 3) Boruszak (P) 1;25,8

Skoki 1) Graber (Śl) 36.6 pkt., 2) Gajewski (P) 32,38 pkt., 3) Brendler (Śl) 24,64 pkt., 4) Paszkowski (P) 23,96 pkt.

4 × 200 m. st. dow. Śląsk 10;40,4 min. 2) Poznań 11;36,5

4 × 100 m. st. klas. Śląsk 5;38, 2) Poznań 6;03,9

3 × 100 st. zmiennym 1) Śląsk 3;51,2 min., 2) Poznań 4;24,9

5 × 33 m. st. dow. 1) Śląsk 1;35,4, 2) Poznań 1;40 min.

KOBIETY:

100 m. st. dow. 1) Bemówna (Śl) 1;23,2, 2) Liszkówna (Śl) 1;24,8, 3) Janasikówna (P) 1;35,2

100 m. st. klas. 1) Kaletowa (Śl) 1;35,6, 2) Biemówna (Śl) 1;37,5, 3) Malicka (P) 1;41,2

100 m. st. grzb. 1) Szymikówna (P) 1;37,5, 2) Niedzielówna (Śl) 1;38,8, 3) Kurkówna (P) 1;42,4

Sztafeta 4 × **100 m. st. dow.** 1) Śląsk 6;55,5, 2) Poznań 7;23,1

Stafeta 3 × **100 mtr. zmiennym** 1) Śląsk 3,51,2, 2) Poznań 4,24,4.

Doskonałe jak na nasze stosunki krajowe uzyskano wyniki w **stylu klasycznym** gdzie wszyscy zawodnicy płynęli na poziomie przedwojennym.

W meczu waterpolowym Śląsk wygrał 8:1 (4:1)

Do zawodów w piłce wodnej **Śląsk** wystawił najlepszych swoich gracy a mianowicie: Bochenka w bramce, inż. Szczepańskiego i inż. Pawełka w obronie, Halora w pomocy, zaś w ataku inż. Zymer, Kulawik i Papes.

Gra stała pod dużą przewagą gospodarzy, dla których bramki zdobyli **Kulawik 4, Zymer 2, Papes i Halor po jednej. Dla gości punkt honorowy zdobył Jaworski. Sędziował p. Brol.**

POGOŃ REMISUJE z ZZK 1:1 (1:0)

Katowice. Towarzyski mecz piłki nożnej, rozegrany wczoraj na boisku Pogoni katowickiej między Pogonią a ZZK Katowice zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 1:1 (1:0).

BOKSERZY CZĘSTOCHOWY WYGRALI z RZESZOWEM 9:7 MIMO OSŁABIONEGO SKŁADU

CZĘSTOCHOWA. (tel.) W niedzielę odbyło się w Częstochowie towarzyskie spotkanie międzyokręgowe **Częstochowa — Rzeszów.**

Kapitan CzOZB postanowił w meczu tym wypróbować młodych pięściarzy

— Mimo osłabienia składu brakiem czołowych pięściarzy i oddania walkowerem punktów w wadze ciężkiej gospodarze odnieśli zwycięstwo 9:7.

Najlepiej w drużynie częstochowskiej wypadł Kubicki II w wadze półciężkiej który jest istotnie nieprzeciętnym talentem

Wyniki techniczne poszczególnych walk przedstawiały się następująco:

Waga musza: Zwierzchlewski (Cz) nie rozstrzygnął walki z Sudą (Rzeszów),

Waga kogucia: Springer (Częstochowa) wygrał na pkt. z nieczysto walczącym Szentakiem (Rzeszów),

Waga piórkowa: Delankiewicz (Cz) nie rozstrzygnął walki z Sudakim (Rzeszów)

Waga piórkowa: Delanklewicz

Waga lekka: Malec (Cz) przegrał na pkt. z Świedrzyńskim (Rzeszów)

Waga półśrednia: Głowiński przegrał na pkt. z Gacem (Rzeszów).

Waga średnia: Czepizur (Cz) przegrał na pkt. z Bansikiem (Rzeszów)

Waga półciężka: Kubicki II (Cz) wygrał już w pierwszej minucie walki z Kwiatkowskim (Rzeszów),

Waga ciężka: Morawski (Cz) przegrał walkowerem na skutek niedowagi z Łosowskim (Rzeszów).

Walki w ringu prowadził p. Czernik z Łodzi, punktowali Borski (Śl.) Balsiewicz (Rzeszów) i Michułko (Częstochowa.)

Przed rozpoczęciem powyższego spotkania odbyły się walki finałowe „Pierwszego kroku bokserskiego" w czterech wagach.

Wyniki tych walk był następujące: **waga papierowa:** Malicki (Rzemieślnik) wygrał na pkt. z Bagasem (Skra), **waga musza:** Ćmielewski (Dom Kultury) wygrał na pkt. ze **Stepeniem (Skra), waga kogucia:** Łukaszewski (Skra) wygrał na pkt. z Plicheckim (Skra), **waga lekka:** Rusiński (DK) wygrał na pkt. z Kosmalą (Legion).

ŁKS - CRACOVIA 9:7

ÓSEMKA MISTRZA POLSKI NA RINGU KRAKOWA

Kraków (tel. wł.) W meczu bokserskim pomiędzy mistrzem Polski w boksie ŁKS-em łódzkim a Cracovią, zwycięstwo odniósł ŁKS w stosunku 9:7. Zawody odbyły się w wypełnionej do ostatniego miejsca hali Ośrodka WF i P W.

Wyniki techniczne:

W wadze muszej Różycki (ŁKS) pokonał na punkty Krowickiego (Cr.)

W drugiej walce tej wagi Kamiński (ŁKS) po brzydkiej walce zwyciężył na punkty Przybyłowicza (Cr).

W wadze koguciej Popielatemu przyznano zwycięstwo nad Przybylskim, co wywołało burzę protestów na widowni. Wynik walki był remisowy.

W wadze piórkowej Dwernicki (Cr) wygrał na punkty z Pawlakiem zdobywając punkty dla Cracovii.

W wadze lekkiej Szczerbowski (Cr) znokautował w I rundzie Konickiego (ŁKS), po uprzednim posłaniu go na deski do 4-ch.

W wadze półśredniej mistrz Polski Olejnik, walcząc na pół gazu przez wszystkie 3 rundy, wypunktował najlepszego zawodnika Cracovii, 17-letniego Stysiaka. Stysiak w swojej 19-tej walce życiowej, jakkolwiek fizycznie i technicznie ustępował Olejnikowi, wykazał jednakże doskonałą formę, ducha bojowego i niesłychaną ambicję.

W wadze średniej Rapacz II (Cr) wygrał przez techniczne k.o. w I starciu z Wieczorkiem. Łodzianin znalazł się w ciągu tej rundy 3 razy na deskach.

W wadze półciężkiej Kosiński (ŁKS) zremisował z prymitywnym, ale ambitnie walczącym Gierdalem.

W ringu walki prowadził Moskal, punktowali: Słaby (Łódź), Winiarski i Mikołajczyk z Krakowa.

Górnik Wałbrzych — KKS Inowrocław 8:8

WAŁBRZYCH. (tel. wł.) W Wałbrzychu odbył się ciekawy mecz bokserski pomiędzy KKS (Inowrocław) i miejscowym Górnikiem. Mecz zakończył się nieoczekiwanym remisem 8:8.

Wyniki zawodów były następujące:

W wadze muszej Stelmach (Górnik) zremisował z Szulcem II.

W wadze koguciej Szulc I (KKS) wygrał przez techniczne k. o. z Duraczykiem w trzeciej rundzie.

W piórkowej Mrozowski (KKS) wygrał w II rundzie przez poddanie się Brosia.

W wadze lekkiej Dominiak (Górnik) zwyciężył wysoko na punkty Drzewieckiego.

W półśredniej Waluch (Górnik) zremisował z Cegłowskim.

W drugiej parze **w wadze półśredniej** Mączak (Górnik) pokonał na punkty **Bolińskiego.**

W wadze średniej Kwiatkowski (Górnik) zwyciężył przez techniczne k. o. w pierwszej rundzie z **Dobrochowskim.**

W wadze półciężkiej Zalewski (KKS) zwyciężył na punkty Braneckiego.

W ringu sędziował **Mikuła,** na punkty Kamiński.

SKAŁECKI ZWYCIĘŻA BIBRZYCKIEGO

W MECZU BATORY ODRA 13:3

CHORZÓW BATORY. Wynik spotkania RKS Batory Chorzów — Odra Szczecin można było ustalić niemal przed spotkaniem.

Drużyna mistrza Śląska była zdecydowanym faworytem i spodziewano się jej wysokiego zwycięstwa Mimo to jednak, że spotkanie nie należało do tak zwanych imprez atrakcyjnych na salę Domu Kultury w Chorzowie Batorym ściągnęło ponad 2000 widzów. Wszyscy oni chcieli naocznie przekonać się w jakiej formie znajdują się pięściarze przyszłego finalisty.

Mecz bez „magnesu" przyniósł jednak sensację dość dużego formatu. Sensacją tą jest porażka najlepszego po Rademacherze pięściarza wagi lekkiej Bibrzyckiego ze Skałeckim.

Bibrzycki był ogólnym faworytem. Wprawdzie wiedziano o tym, że Skałecki posiada zabójczy cios z lewej, że jest niebezpieczny, ale Ślązak jest przecież od niego młodszy, szybszy i bardziej wszechstronny. I tutaj właśnie zwolennicy Bibrzyckiego przeliczyli się.

Skałecki stoczył chyba swoją najlepszą walkę po wojnie. Wykazał jakim wielkim walorem jest rutyna, dzięki której jedynie spotkanie wygrał. Bibrzycki nie potrafił dać sobie rady z przeciwnikiem, nie potrafił przejść do odpowiedającego mu półdystansu robił kardynalne błędy, a moment nieuwagi kosztował go wylądowanie na deskach. Skałecki ani na chwilę nie pozwolił na skrócenie dystansu. Walił swoje mniej lub więcej precyzyjne swingi, aż wreszcie trafił i wtenczas wynik walki był przesądzony.

Zespół Odry, to chyba najmłodszy zespół pięściarski w Polsce, w tegor. drużynowych mistrzostwach.

Nie ma w nim specjalnych talentów czy objawień Wszyscy jednak chłopcy rokują dobre nadzieje. Obok Skałeckiego wyróżnia się Wilczek, który walczył tym razem w wadze średniej.

Wilczek to pięściarz o pięknej sylwetce rasowego boksera. Posiada silny cios, i szybkość ale poza tym posiada duże luki w wyszkoleniu technicznym, a także i taktycznie nie potrafi rozwiązać walki. Wilczek w kategorii półciężkiej już za rok będzie z całą pewnością jedynym zastępcą Szymury.

Oprócz tych dwóch wyróżnić należy młodziutkiego Orlika w wadze muszej.

Z drużyny Batorego najlepiej wypadł Bazarnik, miał on jednak zbyt słabego przeciwnika, z którym rozprawił się przed czasem. **Nypelt** w piórkowej okazał się bardzo jednostronny. O **Bibrzyckim** wspomnieliśmy już wyżej. Kusz walczył tak krótko, że nie zdążył się chyba nawet zagrzać, tak samo zresztą jak Nowara. — Kula stoczył najładniejszą walkę dnia z Wilczkiem. Młody Ślązak z meczu na mecz staje się dojrzalszym bokserem.

Kubica sprawił miłą niezpodziankę walcząc tym razem z głową i bardzo ambitnie. Jego przeciwnik blisko dwumetrowy olbrzym Deringer narazie nic nie umie i walczy na poziomie pierwszego kroku bokserskiego.

Najsłabszym pięściarzem Batorego był Gorecki w wadze muszej, który jest już istotnie za stary do boksu.

Wyniki techniczne poszczególnych walk przedstawiały się nast.: W wadze muszej: Górecki (Batory) wygrał po wyrównanej walce na pkt. z Orlikiem (Odra).

W wadze koguciej: Bazarnik (Batory) znokautował w drugim starciu Składowicza (Odra) mając go już w pierwszej rundzie dwa razy na deskach.

W wadze piórkowej: Nypelt (Batory) wygrał z silniejszym od siebie fizycznie Kukulakiem (Odra) na pkt.

Waga lekka: Bibrzycki (Batory) przegrał na pkt. ze Skałeckim (Odra). Skałecki miał w pierwszej rundzie nieznaczną przewagę. W drugim starciu rzucił Bibrzyckiego do 9 na deski. Ślązak wstał przed wyliczeniem jedynie dzięki wielkiemu wysiłkowi woli. W trzeciej rundzie Skałecki utrzymał swoją przewagę.

W wadze półśredniej: Kusz (Batory) znokautował w pierwszej rundzie Brolika (Odra).

W wadze średniej: Kula (Batory) nie rozstrzygnął walki z Wilczkiem (Odra).

W wadze półciężkiej: Nowara (Batory) zdobył pkt. walkowerem na skutek niedowagi Olszewskiego (Odra). W walce towarzyskiej pięściarz ze Szczecina poddał się w drugiej rundzie.

W wadze ciężkiej: Kubica (Batory) wygrał w II-gim starciu przez t. k.o. z Deringerem (Odra).

Zawody w ringu prowadził sędzia Lisowski (Warszawa), punktowali Kugacz (Pomorze), Sikorski (Łódź) i Krasucki (Warszawa).

LECHIA — RKS Kop. KATOWICE 4:3 (0:3)

Mysłowice. Spotkanie towarzyskie RKS Kop. Katowice — Lechia wywołało wyjątkowo wielkie zainteresowanie i ściągnęło na boisko Lechii około 3 tys. widzów.

Bramki dla Lechii zdobyli: Pałka 2, Holecki i Latusiński.

GROBLE KRAKÓW — PIAST GLIWICE 9:7

Gliwice (tel. wł.) Spotkanie bokserskie pomiędzy drużynowym wicemistrzem Krakowa Groblami, a ósemką gliwickiego Piasta, zakończyło się zupełnie niespodziewanie zwycięstwem gości w stosunku 9:7.

Nie rozgrywano spotkań w wadze muszej i ciężkiej, a odbyły się natomiast podwójne walki w wagach piórkowej i lekkiej.

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco:

w. kogucia: Grzywocz (P) już w pierwszej rundzie wygrał przez k. o. z Żylińskim

w. piórkowa I: Karcz wygrał przez k. o. w drugiej rundzie z Koplaczem (G)

w. piórkowa II: Kalin (P) przegrał na punkty z Pis[illegible]kiem.

w. lekka I: Stachurski (P) zremisował z Kalewiczem

w. lekka II: Dyląd (P) wygrał na punkty z Lisikiem

w. półśrednia: Szpyrka (P) przegrał na punkty z Halukiem

w. średnia: Płoński (P) przegrał wysoko z Jabłońskim

w. półciężka Skwara (P) przegrał na punkty z Pieniążkiem.

Widzów około 1500 osób.

TURNIEJ PUCHAROWY 3 OKRĘGÓW



Powitanie kapitanów drużyn przed finałowym meczem o puchar ZSRR.

W DRUGI DZIEŃ ŚWIĄT

ROZPOCZNĄ SIĘ ROZGRYWKI TURNIEJOWE NA ŚLĄSKU OPOLSKIM

ZABRZE. (tel. wł.) Turniej zimowy trzech okręgów, o puchar Redakcji „SPORT"-u wywołał na całym Śląsku Opolskim olbrzymie zainteresowanie.

W ub. czwartek 11 bm. odbyło się w Zabrzu posiedzenie WG i D Opolskiego OZPN z udziałem prezesa Okręgu płk. Jacheeia, na którym omawiano sprawę turnieju.

Opolski OPZN postanowił że wszystkie zrzeszone w PZPN kluby z tego Okręgu wezmą udział w turnieju.

Kluby, które z jakichś ważnych przyczyn nie mogą brać udziału w rozgrywkach pucharowych zobowiązane są pod sankcją kar pieniężnych, przewidzianych statutem PZPN, do 20 bm. zawiadomić o tym WG i D.

Na czwartkowym posiedzeniu rozlosowano już pierwszą rundę turnieju na Śląsku Opolskim (szczegółowe zestawienie par w pierwszej rundzie podamy w numerze czwartkowym). **Ustalono, iż pierwsze mecze turniejowe rozegrane zostaną na Opolszczyźnie 26 grudnia o godz. 11-tej.**

W tym samym dniu odbyło się zebranie Wydziału Spraw Sędziowskich Opolskiego OZPN, na którym omawiano również turniej „Sport"-u.

Na podkreślenie zasługuje gest Opolskiego Kolegium Sędziów, które w ciągu pierwszych trzech rund turnieju, nie będzie pobierać żadnych taks sędziowskich. poza zwrotem rzeczywistych kosztów przejazdu sędziego oraz 50.— zł. za zwrot za formularze protokołów sędziowskich.

Po zebraniach, przedstawiciel naszego pisma, red. **Olesiuk Zbigniew** uzyskał dalsze wypowiedzi działaczy sportowych na temat turnieju piłkarskiego trzech okręgów.

Mjr. SOBOTTA, prezes podokręgu Prudnik — znany działacz sportowy:

„Wydaje mi się, że kluby w mim podokręgu będą miały najcięższe zadanie w turnieju, ze względu na to, iż w naszym pasie podgórskim mamy najcięższe warunki atmosferyczne. Nie mniej jednak z zapałem bierzemy się do pracy organizacyjnej i na pewno nie pozostaniemy z tyłu za innymi.

Kpt. SZUCKI WŁADYSŁAW, prezes podokręgu Opole — popularny wychowawca młodych pokoleń piłkarzy:

„Wreszcie będziemy mogli pokazać drużynom z innych okręgów i podokręgów, że kluby opolskie nie są od nich gorsze. Oby tylko dopisały warunki atmosferyczne, to już obecnie jestem zupełnie spokojny o zwrot za powodzenie turnieju.

P. KARUGA WINCENTY — prezes KS Sudety Nysa — starosta powiatowy w Nysie.

— „Pomysł urządzenia turnieju trzech okręgów uznać należy, za wspaniały.

Nie mogę wyobrazić sobie lepszego sposobu popularyzacji piłkarstwa, jak właśnie turniej bezpośrednie spotkanie drużyn „wielkich z małymi" o tak wielką stawkę jaką jest przepiękny puchar Redakcji „Sport"-u.

U mnie w klubie chłopcy już o niczym innym nie mówią jak o rozgrywkach turniejowych, a wyczuwam, że marzeniem ich i punktem honoru jest przedostanie się do rundy finałowej. Kto wie piłka jest okrągła, gramy wcale nieźle to może i do nas los się uśmiechnie.

Mjr. dr. HOTEJKO — prezes Repatr. KS Lwowianka Opole:

„Dzięki usilnej pracy kpt. Szuckiego, kier. sekcji piłkarskiej w naszym klubie, Lwowianka wyrosła na jeden z najlepszych zespołów w Opolskiej klasie A.

Przypuszczam, że i w rozgrywkach pucharowych będziemy mieli dużo do powiedzenia.

Dzięki turniejowi odciągnie się duży procent sportowców od zadymionych sal restauracyjnych, gdzie niestety przeważnie w mniejszych ośrodkach, przesiadywują piłkarze swój sen zimowy. Jako lekarz, gratuluję pomysłu.

Mjr. BÜRGEL — wiceprzewodniczący WG i D Opolskiego OZPN, znany przedwojenny działacz sportowy b. prezes KS Revera Stanisławów:

„Właściwie, to poprzednicy mój, powiedzieli już wszystko.

Pomysł urządzenia turnieju, uważam za bardzo szczęśliwy, a przypuszczam, że jak wszyscy weźmiemy się z zapałem godnym sportowców do pracy, organizacyjnie wypadnie on okazale.

Inż. SPISAK ZYGMUNT, — kier. sekcji piłkarskiej GZKS Zjednoczenie Zabrze:

„Nie może być lepszej propagandy piłkarstwa, jak właśnie turniej zimowy o puchar redakcji najpopularniejszego w Polsce pisma sportowego.

Mamy u nas w Okręgu cały szereg b. dobrych drużyn B. a nawet C-klasowych, które dzięki turniejowi wypłyną będą mogły na szerwoda.

Inż. KUBAŁA STANISŁAW — prezes KS Sparta Bobrek:

„Jesteśmy w B-klasie, ale na turnieju pokażemy, że nie ustępujemy pod względem umiejętności renomowanym jedenastkom.

W naszej świetlicy klubowej o niczym innym się nie mówi obecnie, jak tylko o szansach poszczególnych drużyn w turnieju 3-ch okręgów. Dowodzi, to, że projekt Redakcji „Sport"-u — zyskał pełną aprobatę i popularność na terenie całego wojew. śląsko-dąbrowskiego.

Nie jestem szowinistą klubowym, ale już obecnie mogę zapewnić pana, że będziecie musieli dużo pisać o mojej jedenastce klubowej, gdyż spodziewam się o pewności niejedną niespodziankę".

MECZ WARSZAWA-ŚLĄSK

W BOKSIE ODROCZONY

Katowice. Międzyokręgowy mecz bokserski Śląsk — Warszawa, który odbyć się miał 21 grudnia w Katowicach przełożony został przez Śl. OZB na termin późniejszy.

Powodem decyzji Śl. OZB był [illegible] z Warszawskiego OZB w którym ma startować [illegible] względów na mecze o drużynowe mistrzostwo Polski w których walczą Radomiak i Grochow przysłano 3-ciego składu.

Śl. OZB jako nowy termin meczu 18 stycznia przypominając że w drużynie stołecznej w myśl umowy przed meczem Śląsk — Warszawa w Radomiu wyliczyć ma [illegible] najlepsi [illegible] z Kolczyńskim, Czortkim i [illegible] na czele.

DLACZEGO SYSTEM K. O.

PASJONUJE SPORTOWCÓW WIĘCEJ OD ROZGRYWEK MISTRZOWSKICH

DUŻO jest słuszności w twierdzeniu, że zawody piłkarskie o mistrzostwo, rozgrywane systemem „każdy z każdym", nie posiadają tej siły atrakcyjnej, co zawody rozgrywane „knock-out" systemem, czyli — jak się to popularnie mówi — systemem pucharowym.

PIERWSZE zawody pucharowe rozegrane zostały w r. 1871, to jest w osiem lat po utworzeniu związku piłkarskiego w Anglii.

Kluby zrzeszone w angielskim związku piłki nożnej, domagały się czegoś innego niż zwyczajne, pospolite mecze o punkty. Ich życzeniem było stworzenie czegoś co byłoby namacalnym dowodem wyższości jednego klubu nad drugim i co stanowiłoby trwałą, nieprzemijającą pamiątkę dla mistrzowskiego zespołu. Ustalono, że najodpowiedniejszym urozmaiceniem w rozgrywkach **będzie turniej o puchar,** w którym tylko wygrywające drużyny dopuszczone zostaną do udziału w dalszych rozgrywkach.

Ufundowano więc puchar. Nie był on, jakby się wydawać mogło, czymś nadzwyczajnym. Zrobiony ze srebra o pojemności ¼ litra musiał być, ze względu na małe rozmiary, umocowany na grubej podstawie z hebanowego drzewa. Na przykrywce umieszczona była figurka, przedstawiająca piłkarza z piłką. Wysokość pucharu wynosiła niecałe 50 centymetrów.

Wszystkie kluby przyjęły wiadomość o ufundowaniu pucharu i o ogłoszeniu rozgrywek o puchar z niezwykłym entuzjazmem.

Kiedy w kilka lat później sławny ówcześnie klub „The Wanderers" (nie mający nic wspólnego z dzisiejszym Wolverhampton Wanderers) w trzech kolejno po sobie następujących latach zdobywał puchar, stając się w końcu zgodnie z brzmieniem regulaminu, właścicielem pucharu, i gdy zanosiło się z tego powodu na przerwanie turnieju pucharowego, który zyskał sobie ogromną popularność, nastąpiła rzecz niezwykła.

Oto „The Wanderers" okazali się wspaniałomyślni i ku radości wszystkich pozostałych klubów przekazali puchar związkowi piłkarskiemu z warunkiem, że stanie się on **pucharem wieczystym.**

W ten sposób z pucharu przechodniego stał się puchar angielski pucharem stałym, o który toczą się boje przez 66 lat (z przerwami spowodowanymi obu wielkimi wojnami) między wszystkimi klubami angielskimi.

W dwudziestu kilka lat po wprowadzeniu zawodów o puchar, a w nie spełna dziesięć lat po ogłoszeniu oficjalnego zawodostwa w Anglii, postanowiono oddzielnie organizować zawody o puchar drużyn amatorskich.

Warto tu zaznaczyć, że w tym właśnie roku oryginalny puchar angielski został skradziony z okna wystawowego sklepu w Birmingham, gdy Aston Villa był jego przejściowym posiadaczem. Ufundowano na miejsce skradzionego większy i ładniejszy, który przetrwał do czasów dzisiejszych.

O POPULARNOŚCI zawodów pucharowych świadczy najlepiej liczba widzów, uczęszczających na nie. I tak w r. 1937 szkockiemu finałowi pucharowemu, rozegranemu między Celtic i Aberdeen, przypatrywało się 150,000 widzów! Mecz odbył się na Hampden Park, w Glasgow. Finał pucharu angielskiego w r. 1923 zgromadził w **Wembley 130.000 widzów.** Zwyczajne mecze ligowe nie cieszyły się nigdy taką frekwencją publiczności.

Jednym z najważniejszych czynników powodujących tak niezwykłą popularność zawodów rozgrywanych systemem pucharowym jest przypadkowy dobór przeciwników, ustalony na podstawie losowania.

Dobór przeciwników jest w każdej turze inny i zmienia się również co roku. Spotykają się więc z sobą drużyny, które dotąd nie miały tej okazji, które niejednokrotnie zepchnięte do klas niższych, nie mają szans na wydobycie się stamtąd, a dzięki rozgrywkom o puchar, mogą, jeśli istotnie reprezentują jakieś walory dostać się do finału, a nawet jak to bywało, wygrać go, a z nim zdobyć puchar.

Drugim czynnikiem jest bez wątpienia konkretny cel zawodów w postaci pucharu, nagród honorowych, dyplomów. Fakt, że gra się o coś „namacalnego" stwarza w świadomości graczy moment znacznie większej odpowiedzialności za wynik każdego spotkania, niż to ma miejsce w zawodach rozgrywkowych systemem punktowym, gdzie istnieje zawsze możliwość „odbicia się" w zawodach rewanżowych. Także i publiczność ma wiele emocji w przypatrywaniu się zawodom, z których każde są decydujące.

ZAWODY o puchar rozgrywane są w różnych krajach i wszędzie cieszą się jednakowo wielką popularnością.

W Polsce zajmowano się również poważnie sprawą ewentualnego urządzenia zawodów o puchar, ale nigdy nie zdołano inicjatywy tej zrealizować. Zawsze piętrzyły się na drodze do urzeczywistnienia tej myśli liczne przeszkody, głównie natury finansowej komunikacyjnej wreszcie brak terminów. A szkoda, że nie podjęto przynajmniej prób w tym kierunku.

Zasady, na jakich opierają się rozgrywki, są zależne od tych właśnie warunków toteż można by je zależnie od potrzeb i możliwości modyfikować.

Innym czynnikiem zainteresowania zawodami pucharowymi, jest krótki stosunkowo czas ich trwania. Dla przeprowadzenia zawodów mistrzowskich w jakiejkolwiek klasie, w której startuje powiedzmy 12 drużyn, trzeba minimum 22 terminów czyli 22 niedziel co stanowi ok. ½ roku. Aby natomiast 12 drużyn rozegrało swoje spotkania systemem „k. o." nie trzeba więcej niż 4 do 6 terminy. W dziewięciu (do dwunastu) terminach można by z powodzeniem przeprowadzić wielki turniej pucharowy z udziałem 500 drużyn.

Niekorzystną w rozgrywkach pucharowych jest ewentualność odbywania t. z. dogrywek, w wypadku gdy w normalnym czasie gry nie padnie rozstrzygnięcie.

Zdarzało się (wprawdzie bardzo rzadko), że na skutek tego czas trwania meczu łącznie z bezpośrednio po nim następującą dogrywką, trwał 4 godziny. W takich warunkach nie trudno nie tyle o przemęczenie zawodników, ile o krańcowe wyczerpanie ich organizmów, co przy racjonalnym uprawianiu sportu nie powinno mieć miejsca.

Na szczęście takie forsowne dogrywki są bardzo rzadkie.

Wynikłe w czasie trwania turnieju ew. niedobory kasowe spowodowane małą frekwencją (niepogoda, małe boiska i tp.), można by pokryć z nadwyżek, wynikłych z urządzanych ćwierć, pół i finałów na wielkich boiskach, (na Śląsku konkretnie na boisku Ruchu, albo na stadionie w Zabrzu).

ZIMOWY TURNIEJ piłkarski, zorganizowany przez red. „Sport", spełni w dużej mierze rolę czynnika propagującego nie tylko sport piłki nożnej, ale samą ideę rozgrywek pucharowych. — Być może. że uda się nim „zarazić" całą Polskę i że będzie on rozgrywany w przyszłości w porze roku dla klubów w całym kraju korzystniejszej. a więc na wiosnę albo w jesieni.

Inicjatywa jest godną poparcia, toteż słusznie się stało, że wszystkie okręgowe związki piłki nożnej i obydwa podokręgi w województwie śląsko - dąbrowskim przyjęły ją bez sprzeciwu, uważając, że może się ona przyczynić także i do utrzymania się klubów śląskich w odpowiedniej kondycji przez sezon, w którym inne kluby śpią snem zimowym.

(KS)

»RYMER« gra W NOWYM LIGOWYM SKŁADZIE

Jak losował Rybnik

RYBNIK. Turniej pucharowy 3-ch okręgów o puchar SPORT-u jest tematem rozmów sportowców całego Rybnika i okolicy.

Tuż po ukazaniu się wiadomości o organizowaniu turnieju podokręg rybnicki nie mając jeszcze żadnych danych samorzutnie zwołał z inicjatywy swego długoletniego prezesa i wielkiego przyjaciela naszego pisma p. OŁHWATA konferencję klubów Podokręgu.

Przedstawiciele klubów jednomyślnie uchwalili wziąć udział w turnieju, rozlosowując z miejsca terminarz pierwszego rzutu rozgrywek.

W podokręgu rybnickim w turnieju bierze udział 41 klubów B i C klasy. Z klubów A-klasowych z okręgu centralnego startują w pod okręgu rybnickim Concordia Knurów, Błyskawica Radlin i Kopalnia Dębieńsko.

Ligowa drużyna Rymer, której zawodnicy w tej chwili odbywają jednomiesięczny urlop wypoczynkowy przystąpi do rozgrywek w pierwszych dniach stycznia.

W turnieju Rymer startować będzie w wzmocnionym składzie z nowopozyskanymi zawodnikami.

Prezes Rymera dyr. Kopalni Rymer, inż, dyr. GODULA, jeden z założycieli klubu w rozmowie z przedstawicielem naszego pisma red. Gorzelanym oświadczył: „Postanowiliśmy naszej drużynie dać dłuższy, zasłużony zresztą dobrze odpoczynek by z nowymi siłami przystąpiła do walk o mistrzostwo ligi w roku przyszłym.

Wzięliśmy jednak pod uwagę, że udział w turnieju tak popularnego i poczytnego w całej Polsce pisma da naszej drużynie duże korzyści.

Przede wszystkim wierzymy, że turniej wygramy — chociaż zwycięstwo w nim nie przydzie nam łatwo. Zwycięstwem udowodnimy, że nasz awans do ekstraklasy nie był dziełem przypadku. Turniej da poza tym naszej drużynie możność podtrzymania kondycji i podniesienia formy. Co znaczy zaprawa zimowa, przekonaliśmy się na wiosnę, rb. kiedy zaczęliśmy rozgrywki o wejście do ligi

Poniżej podajemy terminarz rozgrywek pucharowych w Podokręgu rybnickim.

KS. Naprzód 23, Rydułtowy — KS. Silesia, Lubomia,
KS. Unia, Łaziska — KS. Odra Wodzisław.
KS. Olszynka, Olza — KS Polonia, Pszów.
KS. Polonia, Kop. Ignacy — KS Olza, Godów.
KS Śląsk, Gożyny — KS Naprzód Kokoszyce.
KS ZZK Wodzisław — KS TGS Gołkowice.
KS. PRW, Marklowice — KS Polonia, Skrzyszów
KS Legia, Mszana — KS PW Radlin.
KS Czarni, Krzyżkowice — KS Naprzód, Syrenia
KS Wicher, Wilchwy — KS Czarni, Gorzyce.
KS Jastrzębianka, Moszczenica — KS ZWM Wodzisław.
KS. Kop. Chwałowice — KS Unia, Turze Śl.
KS Jedność Popielów — KS Czuchów.
TS. Błyskawica Radlin — KS ZZK Rybnik
KS. Concordia Knurów — KS ZZK Żory.
KS. Strzelec Rogowy — KS Ryf Rybnik.
KS. Kop. Dębieńsko — KS Lignoza, Krywałd,
KS 35 Gierałtowice — KS Kop. Jankowice
KS Naprzód Zawada — KS Pogrzebień.
KS MSS Rybnik — KS TUR. Paruszowiec.
KS Przyszowice — KS Piast Leszczyny.
KS. Błyskawica Bełk — KS Szczeikowice.

REGULAMIN TURNIEJU

KATOWICE. Zimowy turniej 3-ch okręgów o puchar naszej redakcji wzbudza coraz większe zainteresowanie. — (Na innym miejscu zamieszczamy szereg wypowiedzi znanych działaczy piłkarskich ze wszystkich 3-ch okręgów)

Jak się dowiadujemy z nieoficjalnych źródeł także okręg krakowski skłonny byłby przystąpić z swymi drużynami do rozgrywek. Niestety w tym roku jest to już ze względów technicznych niemożliwe. Spodziewamy się jednak że w roku przyszłym turniej 3-ch okręgów będzie co najmniej turniejem 5-ciu OZPN (krakowskiego i dolnośląskiego + 3 biorące obecnie w nim udział).

W turnieju musiano w ostatniej chwili przeprowadzić pewne inowacje nieprzewidziane w ułożonym poprzednio regulaminie.

Na skutek tego, że zespoły Związku Zawodowego Metalowców urządzają także doroczny turniej zimowy, który ma już pewną tradycję a terminy obydwu rozgrywek kolidowały by ze sobą, postanowiliśmy znaleźć jak najlepsze wyjście z impasu.

Na ostatnim zebraniu klubów ZZ Metalowców na wniosek dyr. Śliwińskiego z gliwickiego Piasta metalowcy przeprowadzą swe rozgrywki w turnieju 3-ch okręgów na prawach autonomicznej jednostki. 2 najlepsze drużyny, które wyłoni ich turniej do momentu rozpoczęcia puli finałowej pucharu SPORT-u wejdą do rozgrywek eliminacyjnych o wyłonienie 2 najlepszych drużyn Śl. OZPN (razem z dwoma najlepszymi drużynami podokręgu Rybnik i Bielsko).

Jak wiadomo poprzednio przewidziany był w finale udział 6 drużyn i między nimi miały odbyć się rozgrywki o prymat systemem punktowym.

Ponieważ liczba finalistów powiększyła się musieliśmy zmienić regulamin w ten sposób że zwycięzcę turnieju wyłoni się również systemem pucharowym.

Pełny zresztą tekst regulaminu rozgrywek o puchar SPORT-u znajdą zainteresowane kluby i czytelnicy w dzisiejszym numerze.

Okręg opolski przeprowadził już losowanie rozgrywek, których kalendarzyk podamy w numerze czwartkowym.

Zagłębiowski OZPN przeprowadzi losowanie w swoim okręgu w środę.

Także terminy zagłębiowskie podamy w czwartkowym numerze SPORT-u.

Śl. OZPN, podokręgi Rybnik i Bielsko, wylosują rozgrywki również w bież. tygodniu.

Rozgrywki grupy metalowców zostały rozlosowane i rozpoczną się już 21 grudnia, „Pełną parą" turniej ruszy jednak dopiero w drugi dzień Świąt Bożego Narodzenia.

W każdym numerze SPORT-u tak przed rozpoczęciem turnieju i w czasie jego trwania będziemy ogłaszać szczegółowe biuletyny i meldunki z placu bojów.

Pierwsze mecze o puchar SPORTu znajdą się już na kuponie konkursu PKOL: Zgadnij kto wygra.

REGULAMIN ZIMOWEGO TURNIEJU 3-CH OKRĘGÓW O PUCHAR PRZECHODNI REDAKCJI „SPORTU"

1. **Turniej nosi nazwę:** Turniej zimowy 3 okr. Śl. OZPN, Opolskiego OZPN i Zagłębiowskiego OZPN, podokręgu Rybnik, Bielsko oraz klubów ZZM.

2. **Nagroda nosi nazwę:** puchar przechodni redakcji SPORT dla zwycięzcy zimowego turnieju 3-ch okręgów.

3. Nagrodę stanowi puchar wartości 50.000 zł.

4. Nagrodę zdobywa na własność klub, którego drużyna uzyska pierwsze miejsce w zimowym turnieju piłkarskim 3-ch okręgów trzykrotnie z rzędu, względnie pięciokrotnie bez względu na kolejność.

5. członkowie, zwycięskiej drużyny piłkarskiej w turnieju zimowym otrzymują każdego roku jedenaście nagród honorowych na własność.

6. Za zdobycie pierwszego, drugiego trzeciego, do szóstego miejsca włącznie gracze zwycięskich drużyn otrzymują na własność dyplomy honorowe.

Klub który w danym roku zdobył puchar przechowuje go przez cały rok w swoim lokalu po czym przekazuje go do redakcji SPORT-u na tydzień przed rozpoczęciem następnego turnieju, zimowego 3-ch okręgów.

8. Klub będący w przejściowym posiadaniu pucharu ponosi całkowitą odpowiedzialność materialną za jego ew. zaginięcie (kradzież) lub zniszczenie.

9. **W turnieju biorą udział kluby trzech okręgów śląskiego. zagłębiowskiego i opolskiego bez różnicy klas. W śląskim okręgu tj. okręgu centralnym podokręgi Rybnik i Bielsko przeprowadzają turniej na prawach samodzielnych okręgów. W turnieju wezmą udział drużyny klubów Zawodowego Związku Metalowców jako jednostka wydzielona. Metalowcy w ramach turnieju zimowego wyeliminują najlepszą drużynę swego związku.**

10. Rozgrywki przeprowadzone będą systemem pucharowym, to znaczy, że do udziału w dalszych rozgrywkach zakwalifikują się drużyny zwycięskie a przegrywające odpadną z turnieju.

11. W razie wyników remisowych obowiązuje dogrywka 2x7 minut. Do dalszych rozgrywek kwalifikuje się drużyna która wygra dogrywkę, wzgl. uzyska w niej lepszy stosunek rogów. W wypadku remisowego stosunku rzutów rożnych do dalszych rozgrywek kwalifikuje się drużyna która pierwsza uzyskała w dogrywce rzut rożny.

Jeżeli pierwsza dogrywka nie da rezultatu (stosunek bramek 0:0, stosunek rogów 0:0) zarządza się drugą dogrywkę.

12. Finaliści okręgów, podokręgów i ZZM wchodzą do puli finałowej. Do puli finałowej zakwalifikuje się 12 drużyn. W pierwszym rzucie rozgrywek finałowych spotka się 8 drużyn Śl OZPN (2 okręgu centralnego. 2 podokręgu Rybnik. 2 Bielsko. 2 ZZM) systemem pucharowym, celem wyłonienia dwu najlepszych drużyn okręgu.

Zwycięskie drużyny Śl. OZPN rozegrają również systemem eliminacyjnym (pucharowym) dalsze mecze finałowe z drużynami Zagłębiowskiego OZPN i Opolskiego OZPN

13. Gdyby finalistami turnieju ZZM były drużyny zagłębiowskiego OZPN lub OOZPN wzgl. jedna z Opola druga ze Śląska (wzgl. z Zagłębia) wówczas rozgrywają one mecze w pierwszym rzucie puli finałowej z drużynami (drużyną) swego macierzystego okręgu.

14. Dochód z zawodów po potrąceniu kosztów organizacyjnych dla gospodarzy dzieli się na dwie równe części. Afisze dla zareklamowania zawodów dostarczy gospodarzom bezpłatnie redakcja SPORT-u

15 W rozgrywkach turnieju zimowego 3-ch okręgów obowiązują przepisy Polskiego Związku Piłki Nożnej łącznie z regulaminem o mistrzostwo.

16 Stronę techniczną rozgrywek przeprowadzają Okręgowe Związki Piłki Nożnej przy pomocy swych Wydziałów Gier i Dyscypliny i kolegiów sędziów.

MELDUNKI z ZAGŁĘBIA

NA STARCIE NIE ZABRAKNIE ŻADNEJ DRUŻYNY

Będzin. W dalszym ciągu podajemy wypowiedzi działaczy sportowych z terenu Zagłębia Dąbrowskiego na temat zimowego turnieju 3-ch okręgów:

WICEPREZYDENT MIASTA BĘDZINA — OB. LATOSIŃSKI

— »Podjęta przez redakcję »Sport« inicjatywa zorganizowania turnieju 3 okręgów stanowi prawdziwą atrakcję zimowego sezonu w Polsce.

Moim zdaniem turniej przyczyni się do podniesienia kondycji zespołów zagłębiowskich. Wierzę, że w turnieju tym wezmą udział wszystkie zrzeszone kluby sportowe w Zagłębiowskim Okręgowym Związku Piłki Nożnej.

Chciałbym bardzo i życzę wam z całego serca, aby warunki atmosferyczne pozwoliły na przeprowadzenie udanej imprezy. O ile sobie jednak przypominam, to w ubiegłym roku Sarmacja grała z Ruchem przy 20 stop. mrozu.

OB. FURGAŁ CZŁONEK ZARZĄDU ZOZPN

— Wierzę, że turniej 3-ch okręgów będzie bardzo ładną, udaną i pożyteczną imprezą.

WICEPREZES RKS SARMACJA BĘDZIN — OB. GÓRNICZ.

— Byliśmy pierwszą drużyną w Zagłębiu Dąbrowskim, która ubiegłej zimy zapoczątkowała grę w piłkę nożną w tzw. »sezonie martwym«. Rezultat był zadawalający.

Dzięki zimowej zaprawie, zdobyliśmy po raz pierwszy tytuł mistrza Zagłębia kwalifikując się jednocześnie do walk o wejście do ligi, w których godnie reprezentowaliśmy nasz okręg.

Do organizowanego obecnie z inicjatywy redakcji »Sport« wielkiego zimowego turnieju piłkarskiego, zarząd nasz jak i drużyna zgłaszają się jako pierwsi.

SEKRETARZ RKS — BĘDZIN OB. KRZYSZKOWSKI

— Klub nasz przystąpi do rozgrywek. Uważamy, że ta pierwsza bodajże na wielką skalę w dziejach sportu polskiego impreza piłkarska w zimie przyczyni się dodatnio do podniesienia poziomu każdej drużyny w Zagłębiu.

CZŁONEK WG i D ZOZPN — OB. JAKUBOWSKI

— Uważam, że podjęta przez redakcję »Sport« inicjatywa urządzenia turnieju zimowego drużyn piłkarskich jest zdrową i dobrą myślą. Przez rozgrywanie meczów w sezonie zimowym drużyny będą już należycie przygotowane kondycyjnie do wiosennej batalii mistrzowskiej.

Zrobimy wszystko, co w naszej mocy, aby wszystkie kluby zagłębiowskie wzięły udział w tym turnieju.

PREZES RKS ZAGŁĘBIE — OB. WITKOWSKI

— Drużyna nasza przystąpi do turnieju o puchar »Sport-u«. W turnieju tym pragnęlibyśmy zająć zaszczytne miejsce. Spodziewamy się że nie wypadniemy gorzej niż w jesiennych mistrzostwach kl. A., a w finale zobaczymy.

PREZES RKS ZAGŁĘBIANKA — OB. MICHALAK

— Turniej zimowy to dobra zaprawa dla zawodników. Wierzę, że nie tylko my ale wszystkie kluby naszego okręgu przekonają się jednak o tym i tym samym w wiosennej batalii mistrzostw z ZOZPN-u korzyści te zauważą.

Jest to turniej, który mym zdaniem stanowić będzie największe wydarzenie w dziejach sportu polskiego. W tym sezonie po raz pierwszy zwolennicy piłki nożnej w całej Polsce zwrócą swą uwagę na nasze okręgi.

Pozostałe kluby zagłębiowskie, z którymi ze względów technicznych nie mogliśmy jeszcze przeprowadzić wywiadów, wyrażają jak nam komunikuje Zarząd Okręgu swą pełną gotowość do rozgrywek pucharowych.

W ubiegły piątek Zarząd Okręgu po otrzymaniu naszego regulaminu postanowił w środę 17 bm. zarządzić losowanie, zawiadamiając jednocześnie kluby, aby na dzień ten przysłały swych przedstawicieli.

Zarząd Zagłębiowskiego Okręgu uchwalił, że pierwsze rozgrywki rozpoczną się w drugi dzień Świąt tj. w dniu 26 bm. 1947 r

Redaguje: Komitet. — Wydaje: RSW „Prasa"
Adres: Katowice, ul. Sobieskiego 11
p. 24, 25, tel. 334-03 i 04.
R 26343

KUPONY KONKURSU PKOL PRZYJMUJĄ:

WARSZAWA: 1. Kolektura „Impet" Al. Sikorskiego 18

2. Kolektura „Aljot" J. Horodyska ul. Puławska 20

3. Kolektura M. Podczerwińska, Żoliborz. ul. Mickiewicza 24

4. Kolektura St. Łukawskiej, ul. Słupecka 2, róg Grójeckiej

5. Firma Z. Chidzicki, Saska Kępa, ul. Francuska 41

6. Firma Z. Wisznicki i Ruszczew Praga, ul. Targowa 56

RADOM: 1. Firma R. Staniszewski, ul. Żeromskiego 2

SIEDLCE: 1. Firma „Adachna" Świętojańska 124

Łódź: 1. Biuro Reklam „Wiedza" ul. Piotrkowska 70

2. Firma „Start" ul. Piotrkowska 1[illegible]4

3. Księgarnia „Wiedza" ul. Piotrkowska 45.

KRAKÓW: 1. Spółdz. „Sport", Główny Rynek 6

2. Polski Związek Turystyczny, ul. Szpitalna 30

3. Firma „Ton" T. Zawojski, ul. św. Tomasza 26

4. Firma Gramatyka, Mały Rynek 7.

POZNAŃ: 1. Firma K. Radolak i S. Bardziński, ul. Fredry 13

2. Firma „Poznańska Filatelia", ul. Armii Czerwonej 2

3. Firma „Fotoprace", ul. Marsz. Focha 51

4. Firma Foto Drogeria „Bałtycka" ul. Dąbrowskiego 14/16

5. Firma Mikołajewska i Sobecki ul. Daszyńskiego 82

OPOLE: Hurtownia Perfumeryjno-Kosmetyczna, ul. Odrodzenia 2

KATOWICE: „Sport" ul. 3 Maja 22.

CHORZÓW: Jan Dinges, ul. Wolność 9

BYTOM: Firma Jan Boczaj, ul. Dworcowa 28

SOSNOWIEC: Stadion RKU. ul. Mireckiego 33

RYBNIK: Hotel Polski W. Myśliwiec, ul. 9 Maja 2

BIELSKO: Firma Wedel i Fuchs, Plac Smolki 7

ZABRZE: Firma „Start" R. Dynowski. ul. Gen. Świerczewskiego 6

GLIWICE: Szwalnia „Rena" ul. Dolny Wałów 17. wł. Sokołowski i Piłucka.

GDYNIA: Dom Sportowy St. Kamiński i K. Krzyżanowski. Świętojańska 49

SOPOT: Biuro Ogłoszeń „Panto" Plac Wolności 10, róg Rokossowskiego.

GDAŃSK-WRZESZCZ: Kolektura W. Stefański, ul. Barlickiego 5.

SZCZECIN: Bar Kawowy „Symphonie" Al. Piastów 1.

CZĘSTOCHOWA: Bazar Papierniczy, ul. Dąbrowskiego 17.

Polska Agencja Prasowa, al. Najśw. Marii Panny 61.

LUBLIN: 1. Firma „Rubbor" T. [illegible]niak, ul. Zamojska 1.

[illegible] Polska Agencja Prasowa, ul. [illegible] Przedmieście 41.

WROCŁAW: 1. Dom Książki Polskiej, Plac Solny 11.

2. Księgarnia „Wiedza" Rynek 14

JELENIA GÓRA: 1. Księgarnia „Czytelnik" Al. 1 Maja 19.

WAŁBRZYCH: Księgarnia „Wiedza".

BYDGOSZCZ: Polska Agencja Prasowa, al. 1 Maja 27.

KIELCE: „Wiedza" ul. Sienkiewicza 62.

GROCHÓW — WARTA

Wyniki techniczne walk przedstawiają się następująco:

Waga musza — Patora (Grochów) wygrał na punkty z Malakiem.

Patora bardzo dobrze rozwiązuje pierwsze starcie i walczy uważnie z półdystansu. Pod koniec rundy Malak znalazł się do 7-miu na deskach. W drugim starciu Malak przechodzi do ataku. ale Patora umiejętnie kontruje i przechodzi również do ataku.

W ostatniej rundzie Malak był już zupełnie wyczerpany i z trudem wytrwał do końca.

W wadze koguciej Szymański (Warta) pokonał na punkty Szatkowskiego.

W wadze piórkowej Tomczyński (Grochów) zremisował niezasłużenie z Wojnowskim (Warta).

Wojnowski miał wyraźną przewagę w drugim starciu a w trzecim bokser Grochowa był groggy i chwiał się na nogach.

Czym kierowali się sędziowie punktowi wydając werdykt remisowy pozostanie ich tajemnicą.

W trzeciej rundzie obaj bokserzy otrzymali ostrzeżenia za bicie głową.

W wadze lekkiej Komuda (Grochów) wygrał z Vogtem na punkty. Walka była chaotyczna i nieciekawa.

W wadze półśredniej Majewski zremisował z Adamskim. W walce tej należałoby raczej przyznać zwycięstwo Adamskiemu (Warta).

W wadze średniej Kolczyński wygrał na punkty z Sobczakiem. Walkę przerwano w drugiej rundzie wskutek kontuzji brwi u poznaniaka.

W wadze półciężkiej Szymura (Warta) otrzymał punkty walkowerem na skutek niedopuszczenia do walki zawodnika Grochowa Woźniaka przez lekarza.

W wadze ciężkiej Archacki (Grochów) zremisował z Klimeckim.

Pierwsza runda była wyrównana, chociaż Archacki trafiał częściej. W drugiej kontra Klimeckiego mocno zachwiała warszawianinem, a ponadto otrzymał on upomnienie za zbyt niskie uniki. W trzeciej Archacki wyraźnie był lepszy od swego przeciwnika i miał lepszą końcówkę.

W sumie Archacki był lepszy i gdyby nie ostrzeżenie, zasłużyłby na zwycięstwo.

W ringu sędziował bardzo dobrze Kubiik (Szczecin), na punkty Fede[illegible] (Śląsk), Stępień (Łódź) i L[illegible]

ŚLĄSK NIE ZNALAZŁ LOUISA

TURNIEJ WAG CIĘŻKICH W BYTOMIU

20 i 19, 20 i 20, 20 i 19 WYGRAŁ GRZYWOCZ z BAZARNIKIEM

BYTOM. Słowiański mistrz wagi koguciej Maksymilian Grzywocz, jest na razie lepszy od jednej z naszych największych nadziei na przyszłą Olimpiadę w Londynie, Wawrzyńca Bazarnika.

Mieliśmy okazję przekonać się o tym naocznie w ub. czwartek, obserwując walkę dwóch naszych najlepszych kogutów na ringu w Bytomiu.

Szkoda, że Bytom leży tak daleko od głównych ośrodków woj. śląsko - dąbrowskiego, szkoda, że nie wszyscy entuzjaści boksu mogli oglądać tę walkę.

Ale te blisko 2000 widzów, którzy ściągnęli ze wszystkich zakątków począwszy od Opola, a skończywszy na Sosnowcu nie żałowali uciążliwej podróży i pieniędzy na dość drogie karty wstępu.

Takie walki nie często ma się możność oglądać w Polsce.

Dwóch młodych championów z Chorzowa i Gliwic dało pokaz pięknego **dawno nieoglądanego boksu, dało pokaz walki stojącej na bardzo wysokim poziomie.**

Obydwaj pięściarze solidnie przygotowywali się do tej walki, która miała zadecydować. który z nich dwóch jest lepszy.

Przygotowywali się jak niegdyś Majchrzycki do spotkania ze swoim starym rywalem Chmielewskim, jak Rotholc do walki eliminacyjnej z Sobkowiakiem, czy też Kajna z Woźniakiewiczem.

Atmosfera dookoła spotkania była podobna na pewno do atmosfery jaka otaczała te niegdyś sensacyjne spotkania.

Zakłady stały mniej więcej 50:50. — Szanse pięściarzy były niemal równe. Bojowości, sile ciosu i ambicji Bazarnika, przeciwstawiał Grzywocz rutynę, wysoko zaawansowaną technikę, precyzję.

Spodziewano się naogół że zwycięży Bazarnik, bo jest szybszy i bardziej żywiołowy od swojego przeciwnika.

Pamiętano, że Grzywocz ostatnimi czasy walczył jakoś ospale, i nie widać było u niego tej „ikry", która doprowadziła go w roku 1945 do tytułu mistrza Polski. w rok później do mistrza turnieju słowiańskiego.

I w tym przekonaniu pozostawali wszyscy do chwili odezwania się pierwszego gongu.

* * *

Zdziwieni widzowie zobaczyli innego Grzywocza, niż się tego spodziewali. Nie był to ospały pięściarz walczący wg. schematu.

Grzywocz od pierwszej chwili ruszył do ataku, był stroną zaczepną. Obskakiwał swojego przeciwnika, szukał luki w gardzie by zadać najpierw swój słynny lewy sierp. a następnie idealnie celny prawy prosty.

Bazarnik nie potrafił jakoś początkowo znaleźć odpowiedzi na system walki swojego przeciwnika. Robił wrażenie wyraźnie stremowanego. Czuł jakiś dziwny respekt przed swoim przeciwnikiem wobec którego na podstawie opinii ogółu był lepszy.

Nerwy zadecydowały, Bazarnik zbyt przejął się tą walką i dlatego w pierwszej rundzie walczył chaotycznie. nerwowo, bez tempa, które zwykliśmy u niego zawsze podziwiać. Grzywocz wykorzystał ten stan psychiczny przeciwnika w pierwszej rundzie uzyskał przewagę, która zadecydowała o całym spotkaniu.

W następnym już starciu Bazarnik pozbył się tego dziwnego kompleksu, wypuścił nareszcie kilka swoich groźnych lewych prostych potrafił złapać Grzywocza przy linach, ale niestety nie kontynuował pięknie nieraz rozpoczętych akcji i pozwolił Grzywoczowi raz po raz dochodzić do głosu.

Pięściarz Piasta wchodził w zwarcia w których był lepszym mistrzem od naszego reprezentanta w ostatnich meczach międzypaństwowych. Runda miała charakter wyrównany.

Trzecie starcie mogło zadecydować o wyniku walki. Bazarnik nie stał jeszcze na straconej pozycji. Jego przeciwnik prowadził dotychczas, wg. zgodnej opinii wszystkich znawców i sędziów jednym punktem.

Grzywocz był jednak przygotowany lepiej kondycyjnie do tego spotkania. Potrafił przetrzymać krytyczny moment w pierwszej minucie walki, kiedy to zainkasowawszy potężny uppercut od Bazarnika zdawał się stracić ochotę do dalszej akcji ofensywnej.

I znów Bazarnik nie wykorzystał momentu pozwolił Grzywoczowi skrócić dystans i, przejść do zwarć w których ustępuje mistrzowi słowiańskiemu. Końcówka należała do Grzywocza, który też w sumie walkę wygrał. Wygrał dzięki temu, że był szybszy, agresywniejszy i nieco lepszy technicznie od swojego przeciwnika.

Wszyscy sędziowie punktowi w walce Bazarnik — Grzywocz wydali jednakowy werdykt 20:19, 20:20, 20:20 dla Grzywocza.

Walka Bazarnik — Grzywocz stanowiła clou wieczoru bokserskiego p. n. „Szukamy wag ciężkich".

Niestety dobrej ciężkiej wagi nie znaleźliśmy wśród wielu bokserów którzy przewinęli się przez ring bytomski.

Jakie takie nadzieje na przyszłość robią **Urbaniak ZZK Katowice w wadze półciężkiej.** Urbaniak jest byłym zapaśnikiem, obecnie stawia właściwie pierwsze kroki na ringu. Jest on jeszcze bardzo słaby technicznie, ale posiada w całym, tego słowa znaczeniu zabójczy cios z prawej. Najlepszym tego dowodem to zwycięstwo przez k.o. nad rutynowanym Kurką.

Drugą niedzieją jest Wieczorek (Silesia Rybnik) w wadze ciężkiej. Wieczorek, to taki ciężki Woźniakiewicz, goni, goni przeciwnika po ringu bije dość często i celnie, ale niezbyt silnie.

Oprócz tych dwóch wyróżnia się jeszcze w wadze półciężkiej **Minkus z Kop. Katowice.** Minkus nie posiada jednak walorów fizycznych na pięściarza tej kategorii. Jeśliby zdołał stremować do średniej, to wróżylibyśmy mu większe sukcesy.

Wyniki techniczne walk turniejowych przedstawiały się nast.:

Waga półciężka. Musialak (HKS) wygrał na pkt. z Minkusem (Kop. Kat.).

Urbaniak (ZZK) znokautował w III-cim starciu Kurkę (Orzegów),

Skwara (Piast) wygrał przez dyskwalifikacje z Paterokiem (Slavia). Skwara sprawił wielki zawód walcząc tchórzliwie i walkę na pkt. zdecydowanie przegrał będąc bliskim k.o. Paterok zadał cios po puść i został zdyskwalifikowany.

W wadze ciężkiej.

Milczyński (Piast) znokautował w II starciu Tomanka (Siemianowiczanka);

Wieczorek (Silesia) wygrał na pkt. z Figlem (Baildon),

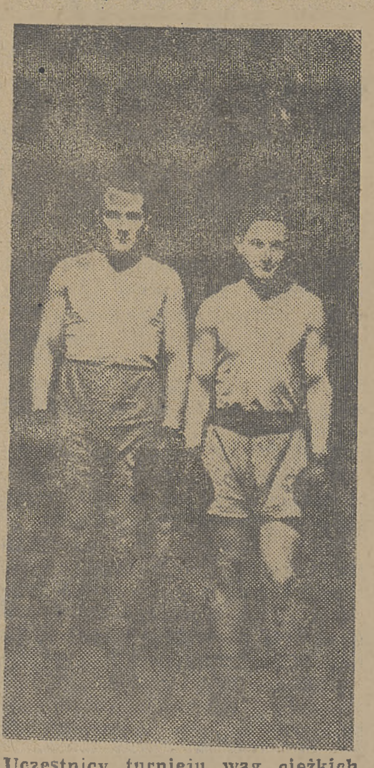
Kąsek (Silesia) po walce. która była parodią boksu wypunktował Orszulika (Pogoń).

Kubica (Batory) nierozstrzygnął walki z Kaczmarkiem (Azoty Chorzów),

W walce eliminacyjnej w **wadze piórkowej**, która stała na bardzo słabym poziomie Matloch (Slavia) wygrał na pkt. z Rudnerem (Orzegów)

JERZY ZMARZLIK





Uczestnicy turnieju wag ciężkich w Bytomiu (u góry) Figiel i Wieczorek. Sensacyjne zwycięstwo odniósł Wieczorek.

Dziś flaki i mięso!

MORDERCA

Motto:

Ogromny, krwawy, krew ciecze z fartucha
Nóż także krwawy połyskuje w ręku,
A przy nim piękna i młoda dziewucha
Pyta głosikiem drżącym, pełnym lęku:
— Panie, pan nie ma serca?
— Nie mam! — i zaśmiał się jak morderca
I mocniej zacisnął ręce.
— To ja poproszę wątróbkę cielęcą.

DWIE TONY MIĘSA W DZIEŃ BEZMIĘSNY.

Boksu w żaden sposób nie można nazwać sportem deficytowym. Najlepszym tego dowodem był komplet widzów na ostatnim **turnieju wag ciężkich w Bytomiu**, gdzie „siedzący" płacili po trzysta złotych za dwie tony mięsa przewalającego się przez ring w bezmięsny dzień czwartkowy.

Mięsa było dużo, siedem par półciężkich i ciężkich, ale serca nie starczyło dla wszystkich i smakosze musieli zadowolić się cielęciną. Z paru bokserów zrobiono kotlety i krwawą kiszkę, paru bokserów zaprezentowało swą świeżość i smak — **Wieczorek, Urbaniak, Mieczkowski**, pozostały tuzin zaraził się już turniejem i napewno popracuje teraz nad sobą.

Louisa nie znaleźliśmy, znaleźliśmy rezerwuar. Z tej czternastki można wychować godnego reprezentanta Śląska w wadze półciężkiej i ciężkiej. Zwłaszcza, że nie wszyscy czynni bokserzy zjawili się na rewii boksu. Nie walczył **Nowara**, brak było chorego **Drapały** nie zjawili się **Dobija, Kiesewetter, Jakubczyk. Duda. Cebula, Popanda, Mitka, Termin. Szczypiński i wielu innych młodych**, może utalentowanych.

Następny turniej poobozowy zgromadzi może już wszystkich wartościowych ciężkich w ringu. Dla boksu będzie to pożytek dla organizatorów... nie deficyt.

Pogadajmy teraz o innym sporcie, najbardziej może deficytowym.

ZA DUŻO MĄDRALI, ZA MAŁO STALI

Przez parę dni była w Katowicach Komisji Specjalna od spraw szermierki w osobie **Mądralówny.**

Mądralówna bardzo irytowała się na prasę sportową, która niezbyt serio traktuje sport szermierczy, mówiła o trudnościach z jakimi walczy PUWF i WUWF i PKOl i PZS. i w ogóle wszyscy.

Już nam te walki z trudnościami trudn - ością w gardle stoją. Bo cóż pomoże gadanina eks - zawodniczki na temat szermierki, kiedy Śląsk, serce przemysłu polskiego nie posiada specjalnie hartowanej stali. (Nawiasem jako ciekawostkę i usprawiedliwienie chciałbym zaznaczyć, że śląskie huty nie potrafią nawet zrobić kosy a cóż dopiero klingę).

Nasi mistrzowie i mistrzynie nie mają kling, podczas zawodów każdy drży ze strachu żeby klingi nie złamać. Oczywiście wszystko to odbija się na nerwach szermierzy i obniża poziom ich formy i klasy.

Dlatego zamiast Mądralówny trzeba nam było raczej przysłać trochę hartowanej stali.

Zadużo mądrali, zamało stali.

Jedyna stal, z której korzystała śląska szermierka to pułkownik Stahl, naczelnik wydziału Kultury i Sztuki, który od czasu do czasu opiekuje się szermierką i zawsze sypnie trochę grosza na ten deficytowy sport.

JÓZEF PRUTKOWSKI.

KSMSS — CONCORDIA KNURÓW 3:1 (1:0).

Katowice. Klub Sportowy Milicyjnego Stowarzyszenia Sportowego, taką bowiem nazwę przyjął ostatnio WMKS, rozegrał wczoraj przedostatni mecz o mistrzostwo klasy A w swej grupie z Concordią z Knurowa.

Milicjanci katowiccy odnieśli nieoczekiwany sukces, bijąc wicemistrza swej grupy w porywającym stylu 3:1 (1:0).

Po wczorajszym meczu KSMSS dzieli równą ilością punktów 9 i 10 miejsce w tabeli z Ligocianką, która będzie ich przeciwnikiem w ostatnim spotkaniu mistrzowskim.

KOLCZYŃSKI, GRZYWOCZ i ? W OSEMCE REPR. POLSKI NA MECZ z WĘGRAM

Poznań. W niedzielę dnia 28 grudnia br. reprezentacyjna ósemka bokserska Polski spotka się w Poznaniu w hali Międzynarodowych Targów Poznańskich o godz. 16-tej z reprezentacją Węgier. Będzie to z kolei 9-te spotkanie obu reprezentacji.

Spotkanie poznańskie zastaje nas jeżeli chodzi o wyniki dotychczas osiągnięte, z bilansem dodatnim 70:58 pkt.

W dniu 3 **listopada 1928 r.** w pierwszym meczu z Węgrami ponieśliśmy w Budapeszcie porażkę w stosunku 5:11.

Mecz rewanżowy, rozegrany 12. V. 1929 r. w **Warszawie**, przyniósł wynik remisowy 8:8. Z kolei spotkanie rozegrano **8. III. 1931 r. w Poznaniu.** Mecz ten zakończył się naszym sukcesem w stosunku 10:6.

W tym samym stosunku, lecz na naszą niekorzyść, zakończył się mecz 18. IV. 1934 r. w Budapeszcie. 10. II. 1935 r. wygraliśmy w Poznaniu 9:7, a 29 marca 1937 r. w Warszawie 10:6. **Pierwszy remis 8:8 z** Węgrami na ich terenie uzyskaliśmy 10 kwietnia 1938 roku.

Ostatni wreszcie mecz przed wojną zakończył się naszym triumfem. Drużyna polska pokonała 12. II. 1939 r. Węgrów w Poznaniu 14:2. Sukces ten był tym większy, że Węgry nie zakwestionowali żadnego orzeczenia sędziowskiego.

Do pierwszego powojennego meczu, do którego Polski Związek Bokserski czyni wielkie przygotowania, drużyna nasza wystąpi w tym samym składzie co w meczu z Czechosłowacją, **za wyjątkiem w. muszej i średniej.** Co do reprezentantów w tych wagach decyzja kapitana sportowego PZB zapadnie po niedzielnych spotkaniach o drużynowe mistrzostwo Polski.

Poza tym Węgrzy stoczą w Polsce drugi mecz w dniu 30 bm. Polski Związek Bokserski uchchwalił jednogłośnie na swym ostatnim posiedzeniu, że mecz ten odbędzie się w Warszawie.

RKU MISTRZEM ZAGŁĘBIA W TENISIE STOŁOWYM

Grodziec (tel. wł.) W Grodźcu rozegrano 5 meczy o mistrzostwo Zagłębia w tenisie stołowym.

W meczu brały udział drużyny: RKU (Sosnowiec), Dziewiarz (Sosnowiec), Czyn (Sosnowiec) i Budowlani (Grodziec).

Poszczególne rozgrywki dały następujące wyniki: Czyn — Budowlani 5:4, Czyn — Dziewiarz 5:0, RKU — Czyn 5:0. Budowlani — Dziewiarz 5:0. RKU — Budowlani 5:2.

W wyniku rozgrywek **mistrzostwo Zagłębia uzyskała drużyna RKU (Sosnowiec). Na drugim miejscu uplasował się Czyn, na trzecim Budowlani (Grodziec), na czwartym Dziewiarz.**

WALNE ZEBRANIE SĘDZIÓW PODKOLEGIUM RYBNIK

RYBNIK (tel.) Przy udziale ponad 40-tu sędziów rzeczywistych odbyło się w niedzielę w Hotelu Polskim w Rybniku doroczne walne zebranie podkolegium sędziów podokręgu rybnickiego.

Zebranie miało charakter b. harmonijny, a obrady stały na wysokim poziomie. Ustępującemu zarządowi udzielono przez aklamację absolutorium, a nowe władze wybrano w składzie: **Brzoza, Grabiec, Swoboda, Gunia i Hajn.**

Pierwsza uchwała, jaką powziął nowy zarząd, było pozytywne ustosunkowanie się do **piłkarskiego turnieju zimowego 3-ch okręgów o puchar naszego pisma, przez zrzeczenie się pobierania diet sędziowskich w spotkaniach pierwszych rzutów**

Sędziowie podkolegium rybnickiego prowadzić będą zawody tylko za zwrotem kosztów rzeczywistych.

Kolegium sędziów Śl. OZPN reprezentowali na zebraniu w Rybniku pp. **Gruszka i Kłosok,** z ramienia podokręgu rybnickiego obecni byli na zebraniu prezes **Ochwat** i sekretarz **Pierchała.**

LTC — HARRINGAY GREYHOUNDS 8:1 (2:1, 3:0, 3:0)

Londyn. Pierwszy występ hokeistów LTC Praga w Londynie przyniósł im wysokie zwycięstwo nad drużyną ligi angielskiej Harringay Greuhounds w stosunku 8:1 (2:1, 3:0, 3:0).

⊙ W meczu o mistrzostwo Anglii w wadze półśredniej (w boksie zawodowym) obrońca tytułu E. Roderick wygrał z Boonem po 15 rundach walki na punkty.

Z TURNIEJU wag CIĘŻKICH W BYTOMIU

PŁYWACY ŚLĄSKA PRZENOSZĄ SIEDZIBĘ Z KATOWIC DO BIELSKA.

Katowice. W niedzielę 14 bm. w świetlicy Zw. Młodz. Wici — Śląskie Zakłady Techniczne, odbyło się tegoroczne Walne Zgromadzenie **Śląskiego Związku Pływackiego.**

Ze sprawozdania członków ustępującego Zarządu wynikało, że sport pływacki na Śląsku borykać się musiał z niezwykłymi trudnościami, zwłaszcza przy organizowaniu imprez sportowych. Liczne pływalnie na terenie Śląska są nastawione na **eksploatacje dla ludności kąpiącej się, i tylko pływalnia w Bielsku ma warunki odpowiadające wymogom sportowców pływaków tym** bardziej, że czynniki miarodajne zarządzające pływalnią okazują zrozumienie dla potrzeb sportowców.

Biorąc powyższe pod uwagę oraz fakt, że zespół pływaków bielskich zdobył w tym roku zaszczytny tytuł mistrza drużynowego Polski. Walne Zgromadzenie Okręgu postanowiło częściowo przenieść swoje agendy z Katowic do Bielska.

Nowy skład Zarządu przedstawia się następująco: ob. Pluta (BBTS) — **prezes**, red. Nogaj Stanisław (Pogoń) — **wiceprzes** Malczyk (BBTS) — **sekretarz**, mgr. Teszlik (Baildon), inż. Szczepański (Pogoń), mgr. Bańczyk (Giszowiec), dr. Pawełek (Polonia) — **członkowie Zarządu.**

Kapitan sportowy ob. Tyran, zast. Lenert — obaj BBTS.

Komisja Specjalna: inż. Szczepański — przewodniczący, Bredlich (Siemianowiczanka), Kasz (Piast Gliwice), inż. Zymer (Polonia), Brol (Pogoń), Nowak — (ORMO).

Komisja Dyscyplinarna: mgr. Niemiec (BBTS), Józef Dworowy (Pogoń), Jan Dawczyk (Siemianowiczanka), Górnik (Pogoń), Gansiniec (Giszowiec).

Komisja Rewizyjna: Gawlik (Pogoń), Filipczyk (Liniarnia), Widera (Siemianowiczanka), Langer (Pogoń), Przygoda (Siemianowiczanka).

Nagrodę przechodnią za drużynowe mistrzostwa okręgowe wszystkich klas ufundowaną przez wicewojewodę **płk. Ziętka — wręczono KS. Piast Gliwice.**

Nagrodę przechodnią **Komitetu Święta Sportu Śląskiego.** za mistrzostwo III Klasy, po raz drugi przyznano KS. Pogoń Katowice.

Nagrodę przechodnią **Śląskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej** za zimowe mistrzostwa wszystkich klas — przyznano KS Piast Gliwice.

Nagrodę przechodnią red. Stanisława Nogaja za zdobycie mistrzostwa klasy A w piłce wodnej — przyznano KS. Piast Gliwice.

Nagrodę przechodnią ob. Berlika, za drużynowe mistrzostwo młodych przyznano KS Polonia Bytom.

3-cia NIEDZIELA W LIDZE KOSZYKARZY

AZS — „WISŁA" 52:50 (24:17)

Warszawa (tel.) W sobotę późnym wieczorem, w sali Polskiej YMCA został rozegrany mecz koszykówki męskiej z cyklu spotkań ligowych o mistrzostwo Polski, **między warszawskim AZS i krakowską „Wisłą".**

Spotkanie to po niezwykle emocjonującej i zaciętej walce, obfitującej w wiele momentów dramatycznych — zakończyło się **ciężko wywalczonym zwycięstwem AZS w stosunku 52:50 (24:17).**

W przepisowym czasie mecz zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 48:48. Dopiero po dogrywce, akademicy zdołali uzyskać zwycięstwo, może niezbyt zasłużone, gdyż zespół „Wisły" był w całości lepszy od drużyny warszawskiej.

Do przerwy AZS grał dobrze i przeważał nad „Wisłą". Po przerwie gra wyrównała się i „Wisła" zdołała nawet uzyskać prowadzenie. Gra zaostrzyła się i 10 minut przed końcem za 4 „osobiste" Jaźnicki (AZS) zszedł z boiska. Później ten sam los spotkał Kowalówkę, Stoka i Nowakowskiego. **Przy końcu mecz toczył się w atmosferze bardzo burzliwej,** na przemian to przy gwizdach, to przy nieustającym dopingu publiczności.

Punkty dla AZS zdobyli: Bartosiewicz — 17, Popiołek — 14, Jaźnicki — 14, Drzewososki — 5 i Słyk — 2; dla „Wisły": **Arlet** — 21, Stok — 19, Pawlik — 4, Hegerle — 4 i Kowalówka — 2. Zawody prowadzili ob. ob. Misiak i Kościelski. W AZS wyróżnili się: Jaźnicki i Bartosiewicz, w „Wiśle" Arlet, Stok i Hegerle.

KOSZYKARZE AZS KRAKÓW W ŁODZI

ŁÓDŹ. (tel. wł.) W sobotę i w niedzielę rozegrane zostały w Łodzi dwa mecze w koszykówce męskiej pomiędzy ligowymi zespołami miejscowego TUR-u i YMCI a krakowskim AZS-em.

W sobotę goście zmierzyli się z TUR-em. zwyciężając 25:22 (14:13).

W drugim spotkaniu AZS zagrał znacznie słabiej i przegrał z lepsza technicznie YMCA 28:54 (14:24).

Kosze dla YMCI zdobyli: Zyliński 16 Dowgirt 14, Barszczewski 10, Kozłowski 8 i Maleszewski 6. zaś dla akademików — Kozdruj 15, Lipiński 7, Galicki, Kospendowski i Obuchowicz po 2.

W obu meczach najlepszym zawodnikiem gości był Kozdruj, który w meczu z TUR-em strzelił prawie wszystkie kosze.

Spotkanie sędziowali pp. Nowak i Muszyński. Widzów w oba dni ok. tysiąca osób.

KKS POZNAŃ — YMCA GDAŃSK 46:39 (28:12)

POZNAŃ. (tel. wł.) W meczu piłki koszykowej o mistrzostwo ligi poznański KKS pokonał gdańską YMCE w stosunku 46:39 (28:12). KKS wystąpił do spotkania w swym „żelaznym" składzie z małymi tylko zmianami i miał najlepszych graczy w Kolaśniewskim i Grzechowiaku.

W zespole gości najlepszym graczem i strzelcem zarazem był Pawlak.

Do przerwy znaczną przewagę posiadali kolejarze. którzy po pauzie jednak opadli na siłach i YMCA była bliska wyrównania. a nawet i uzyskania zwycięstwa. Większa rutyna i lepsza taktyka sprawiły, że ostatecznie kolejarze zeszli z boiska jako zwycięzcy.

Kosze dla KKS-u zdobyli: Kolaśniewski 24. Grzechowiak 14. Jarczyński i Śmigielski po 4 dla YMCI — Pawlak 19. Szymanowski 7, Tyszkid 6, Markowski 4, Birgfellner 3 i Lelonkiewicz 1.

Sędziowali pp. Ujma (Warszawa) i Seifert (Kraków). Widzów ponad tysiąc osób.

W przedmeczu HCP pokonał rezerwę KKS-u 26:23 (11:11).

2,5 miliona FRANKÓW ODSZKODOWANIA DOMAGA SIĘ PETRA ZA POZOSTANIE AMATOREM

PARYŻ. Francja ma obecnie sensację sportową. Jak wiadomo, czołowy tenisista francuski, Yvon Petra, po zdobyciu w ub. r. mistrzostwa w grze pojedyńczej na turnieju wimbledońskim, otrzymał dwie oferty, proponujące mu przejście na zawodowstwo i wstąpienie do jednego z amerykańskich „cyrków tenisowych". Jedną z tych ofert nadesłał Petrze zawodowy mistrz świata Bobby Riggs, ofiarując mu 20.000 dolarów gaży rocznej druga natomiast wpłynęła od Harrisa i gwarantowała Petrze **15.000 dolarów rocznie.** Ponadto zapewniono mu pewien udział w dochodzie z imprez. Obie te oferty Petra wówczas odrzucił.

Petra twierdzi, że żadnej z tych **ofert nie przyjął na skutek namowy menażera paryskiego — Michaelisa, który obiecał mu dobrze płatną posadę. Koncesja ta podobała się Petrze gdyż mógłby dalej grać jako amator.**

Michaeles jednak obietnicy swej do tej pory nie zrealizował. Wobec tego Petra postanowił zaskarżyć Michaelisa do sądu, domagając się od niego odszkodowania w wysokości 2,5 miliona franków, t. j. kwoty jaką mógłby zarobić jako zawodowiec, gdyby Michaelis nie namówił go do odrzucenia ofert. Sprawa ta wywołała we Francji wielkie zainteresowanie.

CRACOVIA ZDOBYŁA MISTRZOSTWO OKRĘGU W TENISIE STOŁOWYM PO RAZ 9-TY

Kraków (tel. wł.) W mistrzostwach okręgu w tenisie stołowym Cracovia odniosła dziewiąte z rzędu zwycięstwo w tym roku, bijąc zeszłoroczny zespół Krakus w stosunku 9:0. Ponadto rozegrano spotkania następujące: Garbarnia — HKS 5:4, Groble — Garbarnia 6:3, Prądniczanka — Związkowiec 7:2, Krakus — Prądniczanka 6:3.

DEFENSYWA CZY OFENSYWA...

A MOŻE BANKRUCTWO NEGATYWNEGO FOOTBALU?

ATAK ROZCZAROWANYCH NA OBRONNY SUPERPLAN MENAGERA ARSENALU

Londyn, w grudniu.

W GŁÓWNEJ kwaterze F. A. trwa ciężka praca bilansowania „winien" i „ma" brytyjskiego footballu.

Praca ciężka, bo bilans nie wypada zbyt pomyślnie. Mimo ostatniego zwycięskiego akordu w meczu ze Szwecją, Walter Witterbottom i Whittaker nie są zadowoleni. Nie chodzi o punkty i bramki. Chodzi o kryzys systemu gry, jaki dotychczas panował wszechwładnie na boiskach ligowych i w meczach międzynarodowych. A to już jest sprawa poważna, bo przecież nie można zmienić w ciągu 24 godzin systemu, jakim gra reprezentacja państwowa i pierwszorzędne kluby ligowe.

O co właściwie chodzi? Zdaniem ekspertów francuskich i brytyjskich sytuacja na frontach piłkarskich uległa od września br. znacznym przeobrażeniom.

Zwycięstwo nad Europą w maju br. utwierdziło początkowo Anglików w przekonaniu, że odzyskali oni supremację footballową w Europie. System angielski pod silnym wpływem Szkotów, system „podwójnego W", w którym skrzydła i środkowy napastnik są wysunięci naprzód, podczas gdy łącznicy pozostają w tyle, a trójka pomocy gra defensywne został uznany za najdoskonalszy. Zaczęły on bardzo sad dalszym rozwojem brytyjskiego footballu. Grę zaczęto opierać coraz w większym stopniu na defensywie, przerzucając środkowego pomocnika do obrony, wzmacniając ją dwoma pozostałymi pomocnikami.

Do perfekcji, się i do przesady doprowadził ten system Arsenal, gdzie cały ciężar gry spoczywa na obronie: Scott i Wade, którą wspomagają pomocnicy Sloan, Compton, Mercer, a nieraz i łącznicy Lewis i Logie. Ponieważ Arsenal odnosił przy tym układzie sił znaczne sukcesy, więc ten t. zw. **football negatywny zaczął szerzyć się jak epidemia wśród ligowych klubów brytyjskich, przerzucając się wkrótce do oficjalnej jedenastki państwowej.**

„Football negatywny", jak go dziś oficjalnie nazywają w Anglii wpływa ujemnie na przebojowość i tempo samej gry. Ośmiu obrońców w drużynie liczącej jedenastu graczy, to stanowczo za dużo. Defensywa wyczerpuje również drużynę nerwowo w większym stopniu, niż ofensywa. Te ujemne strony wyszły w całej pełni na światło dzienne w czasie wypadu Arsenalu i Charltonu na Kontynent w listopadzie i w czasie niedawnego spotkania ze Szwecją w Highbury.

PORAŻKA Arsenalu w Paryżu otworzyła Anglikom oczy. Przed wojną tradycyjny mecz z Arsenalem kończył się z reguły porażką Racingu. **Chodziło tylko o to, jaką różnicą bramek Racing przegra. Zdarzyło się raz, że różnica ta wyniosła 25 goali! Wynik końcowy brzmiał 26:1. Francuzi uważali jednak zdobycie honorowego goala na Arsenalu za ogromny sukces i publiczność niosła w triumfie szczęśliwego strzelca po powrocie Racingu z Londynu.**

Wielkie te chwile przypomniano gdy system defensywnego footballu nie zdał egzaminu w czasie meczu ze Szwecją. Sprawozdawcy sportowi wielkich stołecznych dzienników, przyznawali, że Szwedzi byli o krok od remisu i że wynik remisowy nie zaskoczyłby zupełnie widowni.

Taktyka Anglików polegała na utrzymaniu za wszelką cenę wyniku 3:1, jaki uzyskali do przerwy. Ośmiu obrońców nie wystarczyło jednak i Szwedzi raz po raz w drugiej połowie zagrażali bramce angielskiej. Ich ataki wykryły wiele słabych stron „wzmocnionej obrony" i obecnie **w sztabie F. A. zastanawiają się nad dużymi zmianami w składzie jedenastki angielskiej.**

Na pierwszy ogień pójdzie pomoc, która ma być zupełnie zmieniona. Zmiany nie ograniczą się tylko do graczy. Vox populi, a również i potężna grupa fachowców z Buchanem i Kirbym na czele wypowiada się za rewizją dotychczasowego systemu i taktyki.

Przysłowiową kroplą, która spowodowała „urwanie się ucha od dzbanka" była porażka Arsenalu na gruncie angielskim. Wielu menażerów, z którymi Buchan rozmawiał oświadczyło: Jeżeli system negatywnego footballu będzie dalej stosowany, to poziom gry, który nie jest i tak zbyt wysoki, znacznie się obniży. System „ośmiu obrońców" nie zdał egzaminu i szkodzi tylko grze".

Ralph Hadley zaatakował wprost system „podwójnego W" czyniąc go odpowiedzialnym za ostatnie porażki i problematyczne zwycięstwa.

Hadley ujmuje zagadnienie szerzej. Pisze otwarcie o kryzysie systemu i na dowód przytacza ostatnie wyniki międzynarodowe. Sensacyjne zwycięstwo reprezentacji austriackiej nad Włochami przypisuje on przewadze systemu austriackiego, sławnej niegdyś „Wienerschule" nad systemem włoskim, który opiera się na systemie angielskim.

Trzy z pięciu bramek strzelonych Włochom przez Austriaków, padło ze strzałów pomocników, którzy przy systemie podwójnego „W" i przy footballu negatywnym skoncentrowanym na obronę, trzymają się kurczowo pola bramkowego.

Również i sukcesy Szwajcarów, którzy przeciwni są spychaniu środkowego pomocnika do obrony i osłabianiu ataku, świadczą o przeżyciu się taktyki podwójnego W. — Hadley twierdzi, że współpraca pomocy z atakiem zapewniła Szwajcarii zwycięstwo nad Belgią wzorującą się na Anglii w stosunku 4:0.

Jeżeli chodzi o Szwedów, to nawet oni choć trenowani przez Anglika i pozostający pod wpływem taktyki angielskiej, mogliby wygrać mecz, gdyby nie wprost skłonność kierowania wszystkich piłek do Gunnara Nordahla jako do niezawodnego środkowego napastnika.

Nastawienie pomocy i całego napadu na jednego „niezawodnego" uważają Anglicy za bardzo poważny błąd wszystkich prawie reprezentacji kontynentalnych.

JAK BRONIĄ się twórcy „negatywnego footballu" przed ofensywą jego przeciwników?
Tom Whittaker, autor „superplanu" Arsenalu, oświadcza krótko i węzłowato, że negatywny football jest z konieczności uwarunkowany brakiem naprawdę dobrych napastników. Nigdy jeszcze w footballu brytyjskim nie było takiej „posuchy" w pierwszej linii jak obecnie.

Whittaker zapytuje: „Czy dzisiejsi napastnicy z małymi wyjątkami mogą dorównać graczom „o złotych butach", takim jak James, Bastin i Lambert? Ponieważ nie mogą, więc dlatego system „ośmiu obrońców" bardziej odpowiada obecnemu poziomowi graczy.

Whittaker zdaje sobie sprawę, że powiedzenie Napoleona „ofensywa jest najlepszą obroną", odnosi się również do footballu i nie ukrywa, że gotów by był za Nordahla dać więcej niż Nottscounty zapłaciła za Lawtona.

Zaniepokojenie wśród leaderów brytyjskiego footballu jest tym większe, że równocześnie reprezentacje krajów, stosujących inne systemy, odnoszą duże sukcesy.

W kołach ekspertów paryskich przeciwstawia się wyraźnie „brytyjski blok footballowy" — systemowi radzieckiemu, który przejął najlepsze elementy z dawnej „Wienerschule", unikając jej błędów, tj. przede wszystkim pewnego niezdyscyplinowania, braków treningowych, zbyt wielkiego indywidualizmu i lekceważenia walorów fizycznych.

Występy Dynamo w Szwecji były pokazem footballu, który przypominał grę Austrii z jej najwspanialszego okresu.

Na trzecią potęgę footballową wyrosła w ostatnich miesiącach Francja. Zwycięstwa drużyn francuskich nad Arsenalem i Charltonem, które były sukcesami napadów nad obroną, oraz zwycięstwa nad Portugalią, przeżywającą głęboki kryzys, wysunęły Francję na czoło footballu europejskiego.

JAK WIDZIMY z tego przeglądu głosów brytyjskich i francuskich, kryzys footballowy na zachodzie nie jest czymś, co można by zignorować.

Walter Winterbottom wie, że tym razem nie pomogą „cudowne pigułki" z meczu z Belgią. W przyszłym roku czeka 11-tkę angielską szereg spotkań z groźnymi reprezentacjami krajów zachodniej i środkowej Europy. Dziś już nikt w Anglii nie stawia zbyt pochopnych prognostyków.

WILIAM STANLEY

MISTRZ POLSKI SKONECKI MA DOŚĆ TENISA

Warszawa. Na rogu Marszałkowskiej i Nowogrodzkiej uwagę zwraca efektownie urządzona wystawa sklepu z artykułami sportowymi. Na szyldzie **„ARTYKUŁY SPORTOWE"** i nazwisko naszego tenisowego mistrza **Władysława Skoneckiego.**

— Jak widać został pan kupcem, zamieniając kort na kontuar — zagajam rozmowę w chwilę po przekroczeniu progu jego magazynu.

— Nie samym tenisem człowiek żyje... taki sklepik opłaca się zawsze lepiej, aniżeli jakakolwiek posada — odpowiada najlepszy tenisista Polski.

— Jak prosperuje interes?

— Hm, nie można narzekać. Sklep istnieje zaledwie od miesiąca i, jak dotąd rozwija się nieźle. Towar jest, a więc i ruch w interesie.

O prawdzie słów Skoneckiego przekonują mnie zresztą wchodzący nieprzerwanym sznurem klienci, którzy odrywają mistrza od rozmowy.

— Czy są turfy dla 2-letniego chłopca? — indaguje sędziwa matrona, szukająca najprawdopodobniej prezentu gwiazdkowego dla wnuczka.

— Ma pan buty z łyżwami — pyta młoda studentka.

— Proszę piłkę siatkową i komplet do ping - ponga.

Ten poważniejszy interesant to zapewne gospodarz jakiegoś prowincjonalnego klubu, przybyły do stolicy celem uzupełnienia braków w klubowym inwentarzu. — Tylko niech pan wypisze rachunek...

I tak dalej, i tak bez końca...

Skonecki załatwia, doradza, zdejmuje z półek rozmaite pudełka i pudełeczka, zawierające obiekty wzdychań niejednego młodocianego sportowca — liczy, inkasuje należności, wypisuje rachunki a w krótkich przerwach między jednym gościem a drugim — rozmawia ze mną.

— A jak przedstawia się sprawa wyjazdu na Riwierę?

— Otrzymałem niedawno ze związku kwestionariusz do wypełnienia na uzyskanie paszportu. Nie wiem po co? Jestem w posiadaniu paszportu tylko go przedłużyć, uzyskać dewizy i — mogę jechać. — Ale prawdę mówiąc, to nie jestem pewien, czy nawet w wypadku załatwienia wszelkich formalności, mógłbym w tym roku wyjechać na Riwierę. Sklep znajduje się dopiero w stadium rozwoju, a — pańskie oko — konia tuczy...

— W ogóle nieprzychylne ustosunkowanie się do mnie Polskiego Związku Tenisowego w ubiegłym sezonie zniechęciło mnie bardzo do dalszego występowania na korcie — mówi po chwili — lepiej sprzedawać rakiety i piłki niż odbijać rakietą piłki...

Gdy mówię jednak Skoneckiemu o tym, że kryty kort w Gliwicach został w porównaniu z rokiem zeszłym znacznie ulepszony i że tenisiści śląscy już na nim trenują, Skonecki ożywia się.

— Może by tak kropnąć do Gliwic na kilka dni..

Natura ciągnie wilka do lasu, wobec czego nie potrzebujemy się obawiać, że mistrz Polski w tenisie zrezygnuje w roku przyszłym z gry i powiesi rakietę w oknie wystawowym swego sklepu.

Opuszczając lokal Skoneckiego, życzę mu jak najpomyślniejszego rozwoju interesu oraz odnoszenia coraz większych sukcesów na korcie.

ZBIGNIEW DUTKOWSKI

ARSENAL NADAL NA CZELE LIGI ANGIELSKIEJ

Londyn. Po sobotnich rozgrywkach ligi angielskiej leader Arsenal umocnił swoją pozycję wygrywając z Grimsby na wyjeździe 4:0.

Drugi z kolei w tabeli ligowej **Preston** również wygrał na ciężkim boisku w Blackpool. Należy zaznaczyć, że sukces Prestonu jest tym większy z uwagi na to, że Blackpool przegrał jedynie trzy spotkania na własnym boisku w ciągu obecnego sezonu. Blackpool jest poważnym kandydatem na tegorocznego mistrza ligi ponieważ w barwach tego klubu występuje „kupiony" od Stocke rewelacyjny prawoskrzydłowy Mathews.

Derby, klub który ostatnio mocno poprawił swoją formę zdołał zaledwie zremisować u siebie ze Stocke, drużyną której, grozi spadek do drugiej ligi.

Również na wyróżnienie zasługuje drużyna **Burnley**, która w tym sezonie weszła do pierwszej ligi. Klub ten utrzymuje się u czoła tabeli i wygrana na wyjeździe z Huddesfield czyni zeń poważnego pretendenta do tytułu mistrza pierwszej ligi.

WYNIKI ROZGRYWEK DNIA 13. 12. 47 PRZEDSTAWIAJĄ SIĘ NASTĘPUJĄCO

Aston Viila — Middlesborongh 1:1, Blackburn — Manchester United 1:1, Blackpool — Preston 0:1, Chelsea — Portsmouth 1:1, Derby — Stocke 1:1, Everton — Bolton 2:0, Grimsby — Arsenal 0,4, Huddersfield — Burnley 0:1, Manchester City — Sheffield 4:3, Sunderland — Charlton 0:1, Wolves — Liverpool 1:2.

SPARTANKI z Pragi WYGRYWAJĄ w Warszawie

PIERWSZY WYSTĘP KOSZYKAREK SPARTY
SPARTA — SKS 55:15 (29:9)

Warszawa (tel. wł.) W piątek rozegrany został w sali YMCA w Warszawie mecz koszykówki kobiecej pomiędzy mistrzem Czechosłowacji — praską Spartą a miejscowym SKS-em. Jak było do przewidzenia, Czeszki górowały nad Polkami różnicą przynajmniej jednej klasy i wygrały wysoko 55:15 (29:9).

Drużyny wystąpiły w następujących składach:

Sparta: Scheinostova, Fragnerova, L. Merhaułova, Solcova, Preusova, Mikulukova, Klimova, E. Merhautova, Reichertova.

SKS: Wojewódzka, Kozłowska, Wiśniewska, Cichomska, Morawska, Tkaczyk, Góralska, Bogucka i Rudzińska.

„Spartanki" dysponują dobrą techniką, umiejętnie kryją i szybko atakują. Gra ich pozostawiła w stolicy b. dobre wrażenie.

Zawodniczki SKS-u nie potrafiły ani przez moment stać się dla Sparty równorzędnym przeciwnikiem. Dopiero przy stanie 0:8 warszawianki uzyskały pierwsze 2 punkty.

Kosze dla Sparty zdobyły: L. Merhaułova 14, Schneinostova 13, Fragnerova 10, Preusova 8, Solcova i E. Merhaułova 4.

Dla SKS-u nieliczne kosze uzyskały Morawska 6, Wojewódzka 4, Wiśniewska 3 i Kozłowska 2.

Z Czeszek najlepiej zagrały Schneinostova i L. Merhaułova, w drużynie polskiej — Morawska.

Sędziowali pp. Olszewski i Wysocki. Widzów ponad 1 tys.

25 STYCZNIA POLSKA — C. S. R. SPOTKANIE w GIMNASTYCE

Warszawa. Dnia 25-go stycznia odbędzie się w Warszawie międzypaństwowy mecz gimnastyczny **POLSKA — CSR.**

Przed meczem polscy gimnastycy skoszarowani zostaną na obozie treningowo - przygotowawczym, który rozpocznie się 10-go stycznia 1948 roku na Bielanach w Akademii WF.

Do tej pory nie wiadomo czy Czechosłowacja przyśle do Warszawy swój najlepszy skład.

Warto zaznaczyć, że Czesi reprezentują w tej gałęzi sportu najwyższą klasę europejską.

BIELSKO ZACZYNA 21. XII. ROZGRYWKI PUCHAROWE

Bielsko. Zarząd Podokręgu Bielsko - Biała wspólnie z Wydziałem Gier i Dyscypliny postanowił rozpocząć rozgrywki o puchar redakcji SPORT-u już w nadchodzącą niedzielę 21 bm.

W turnieju biorą udział 32 drużyny z A-klasowymi zespołami okręgu centralnego Koszarawą, Zabłociem, BBTS i Hejnałem Kęty na czele.

Walcownia Dziedzice, której pierwsza drużyna startuje w rozgrywkach pucharowych Związku Metalowców wystawiła do rozgrywek w podokręgu Bielsko swoją rezerwę.

Zarząd Podokręgu wystąpił z wnioskiem do miejscowego Kolegium Sędziów, by sędziowie prowadzili zawody pucharowe tylko za zwrotem kosztów rzeczywistych.

Organizacja całego turnieju spoczywa w rękach sekretarza Podokręgu p. Eugeniusza Jarzębińskiego.

Zarząd Podokręgu na swoim sobotnim posiedzeniu przyjął do wiadomości regulamin rozgrywek i wydał specjalny komunikat omawiający warunki turnieju. Komunikat został już rozesłany klubom.

Kalendarzyk rozgrywek pucharowych podokręgu Bielsko-Biała,
na dzień 21 grudnia 1947 r.

Olza Pogwizdów — Metalowiec Skoczów.
WZKS Andrychów—Soła Żywiec
RKS Zabłocie — ZZK Zebrzydowice.
RKS Leszczyński — Walcownia Dziedzice I-b
Kop. Brzeszcze — ZZK Bielsko
BKS Biała — Wisła Strumień
BBTS Bielsko — Polonia Wadowice.
Piast Cieszyn — Ormowiec Bielsko.
Koszarawa Żywiec — Lenko Bielsko
KS Ustroń — TUR Siła Cieszyn
Zryw Pszczyna — Grom Bielsko
Hejnał Kęty — TUR Wadowice
Łodygowice — Beskid Andrychów.
Silesia Dziedzice — Start Wilkowice
Sporysz — Cukrownia Chybie
Grażyna Dziedzice — Biała Lipnik.

Gospodarzami spotkań są kluby wymienione na pierwszym miejscu. Początek meczów naznaczono na godz. 13-tą.

W TABELI PŁYWAKÓW 38 ZMIAN i DUŻA POPRAWA FORMY

POZNAŃ. Nie wiem czy na tak mocne zmiany w tabeli 10-ciu najlepszych podziałała cicha groźba, że pływakami zajmie się... redaktor naszego działu „restauracyjnego", czy też może po prostu nie doceniłem ich możliwości.

Fakt jednak pozostaje faktem: dzisiejsza tabela przynosi 38 zmian na lepsze we wszystkich konkurencjach za wyjątkiem 200 m. stylem dowolnym.

Na 100 m. starty Marchlewskiego oraz Fudały zapewniły im 3-cią i 2-gą lokatę. Marchlewskiego stać było na lepszy wynik, natomiast z uznaniem powitać należy „rezultat Fudały, który jest jego rekordem życiowym. Dobrze popłynął 14-to letni Zimny z Bytomia (1,10,8), jednak w międzyczasie Marchlewski „zepchnął" go z 10-go miejsca w tabeli.

Pomimo startu Marchlewskiego na 200 m. pozycję tę notujemy bez zmian, ponieważ zawodnik ten nie wysilał się zbytnio i nie osiągnął czasu poniżej 1.50,0 min

W stylu grzbietowym dobre wyniki uzyskali Ślązacy Langer i Gadzikiewicz plasując się na 3-cim i 5-tym miejscu.

Stosunkowo mierne zmiany notujemy w stylu klasycznym. Do czołówki doszedł Krause wynikiem 1.23,4, nie jest to jednak nawet w przybliżeniu czas tak dobry jaki uzyskał w sezonie ubiegłym.

Na dystansie 200 m. widzimy wiele nowych nazwisk. A więc przede wszystkim Tranda i Ordyński z „Broni" łódzkiej, których wyniki nie są wprawdzie rewelacyjne, niemniej jednak lepsze od zawodników już z pewnym nazwiskiem, jak Jarecki i Kiecka. Nie wiem czy to zawodnicy młodzi — jeżeli tak, to wróżymy im dobrą karierę.

Ponadto na tabelę wszedł Langer H. plasując się na 3-cim miejscu; wynik poprawił nieznacznie Jarecki.

Najwięcej zmian notujemy w sztafetach — z ich omówieniem wstrzymamy się jednak do mistrzostw okręgów i mistrzostw zimowych Polski. Dzisiaj podkreślimy tylko czasy sztafety Polonii 3x100 m. zmiennym oraz Gromu na dystansie 4x100 m. stylem klasycznym.

Panie nasze ciągle jeszcze nie osiągają wyników ubiegłego sezonu. W crawlu na drugim miejscu notujemy Niedzielównę, ale i ona pływała lepiej nawet na basenie 50-metrowym. Pochwalić należy młodą pilną pływaczkę Gromu gdyńskiego Teisserey, która z miesiąca na miesiąc zbliża się do czołówki naszych sprinterek.

W stylu klasycznym, mimo braku treningu, Janasówna znowu poprawiła swój wynik. Wynik Kaletowej, Hulokowej i Niedzielskiej zmieniaja wprawdzie układ listy, są jednak, jak na tak stare zawodniczki, słabe. Dobre postępy czyni młodziutka zawodniczka Sanu Malicka.

W stylu na wznak na pierwsze miejsce wysunęła się Ratajczakowa. I ona nie jest nową zawodniczką (czytaj Szelągiewiczówna) do rekordu życiowego z lata brak jej 7 sekund. Niedzielówna i Liszkówna pływały także o wiele lepiej zarówno w lecie, jak i w ubiegłym sezonie zimowym. Na Malicką mimo dobrego wyniku nie stawiamy, gdyż pływa ona stylem oburącz. Raczej cieszy nas dobry wynik Budziszówny, która „b.",crawlem pływa zaledwie 4 tygodnie.

Reasumując stwierdzić musimy, że poziom zeszłoroczny i z sezonu letniego nie został osiągnięty w żadnej konkurencji. Najlepsze wyniki powojenne ustanowili jedynie Zemyr w stylu na wznak i Ramola na setkę. Natomiast przyznać trzeba, że rekordy życiowe poprawiło wielu zawodników, zwłaszcza młodych.

J. NOGAJ

UWAGA: Kluby prosimy o rychłe nadsyłanie sprawozdań z zawodów do sekretariatu PZP, abyśmy mogli stale uzupełniać tabelę. Często się zdarza, że do prasy dostają się wyniki mylne, szczególnie przy sztafetach, z których podaniem musimy się wstrzymywać.

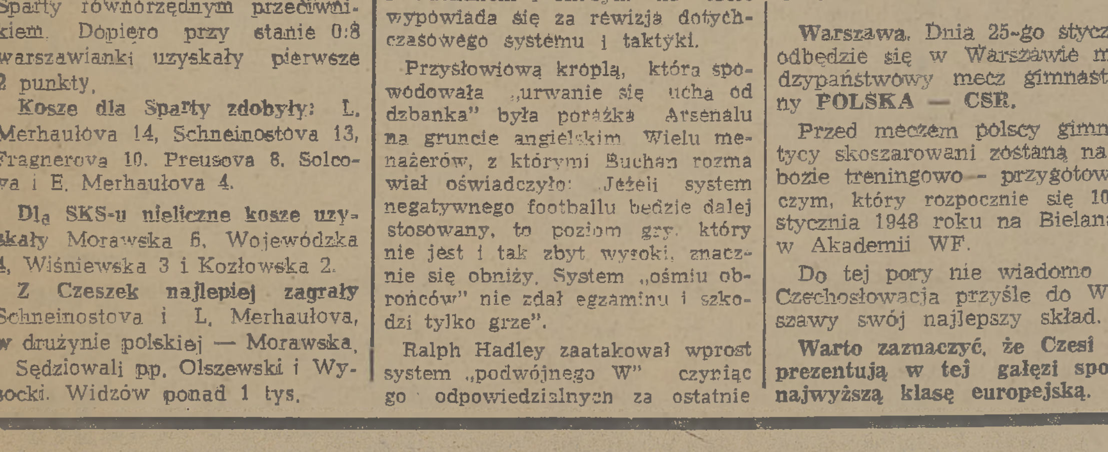
Dotyczy to n. p. zawodów Pogoń — Polonia, gdzie według sprawozdań prasy oraz informacji prywatnych sekretarza Śl. OZP sztafeta żeńska Pogoni uzyskała czas 4.10,7 min. Przypuszczam, że jak zwykle sędziowie źle odczytali czas na stoperze, ale powinni się byli zorientować, że jest to wynik, lepszy od rekordu Polski. Ponieważ znamy dobrze zawodniczki Pogoni, uważamy wynik ten dla nich za niemożliwy do osiągnięcia, i przypuszczamy, że chodzi tutaj o czas 5.10,7 min.

Warszawianka reaktywowana

NOWY KLUB SPORTOWY ZKS „WARSZAWIANKA"

Warszawa. Z dniem 1. X. rb. powstał Związkowy Klub Sportowy „Warszawianka" przy garbarni H. L. Cytryn, Wolska 48.

Nazwa „Warszawianka" łączy się z piękną tradycja klubu, którego członkiem był śp. Kusociński i który wydał wielu zawodników mających doskonałe wyniki w każdej gałęzi sportu.



Taktyka Arsenalu w karykaturze francuskiej (z meczu Racing Club — Arsenal 4:3 w Paryżu).

100 m. stylem dowolnym	
Ramola (B)	1.04.8
Fudała (G)	1.06,4
Marchlewski (G)	1.07.6
Nogaj (P)	1.07.7
Jakubowski (K)	1.08.5
Karpiński (W)	1.09.0
Kałuża (K)	1.09.0
Gadzikiewicz (B)	1.09.5
Papees (B)	1.10.4
Dzień (B)	1.10,6

200 m. stylem dowolnym	
Ramola (B)	2.33,1
Procel (K)	2.40.0
Czuperski (W)	2.41,4
Papees (B)	2.41.8
Kałuża (K)	2.44.0
Boniecki (Ł)	2.45.4
Kurek (W)	2.45.4
Nogaj (P)	2.48,0
Ratajczak (P)	2.48.3

100 m. stylem na wznak	
Zemyr (B)	1.17,5
Was (K)	1.19.3
Langer (G)	1.20,2
Jabłoński (W)	1.20.9
Gadzikiewicz (B)	1.21,5
Owczarczak (P)	1.23,0
Zając (O)	1.24,6
Franczuk (B)	1.27.3
Gajewski (P)	1.27,3
Łabędzki (P)	1.27,3

100 m. stylem klasycznym	
Żmidziński (P)	1.22.2
Krause (G)	1.23.4
Szczypko (W)	1.23,5
Szczok (K)	1.24.0
Jarecki (P)	1.24,5
Poprawiak (P)	1.26.5
Nogaj (P)	1.27,2
Gruchot (P)	1.27,2
Sut (K)	1.27,2
Krogulec (Ł)	1.27,8

200 m. stylem klasycznym	
Szołtysek (K)	3.02.0
Brzenczek (B)	3.08.7
Langer H. (G)	3.12.2
Tranda (Ł)	3.13.1
Kwiatek (W)	3.13.6
Jaworowski (Ł)	3.13.6
Jarecki (P)	3.16.6
Ordyński (Ł)	3.16,8
Poprawiak (P)	3.17.8
Kiecka (K)	3.18,0

Sztafeta 3x100 m. styl. zmiennym	
Polonia Bytom	3.53,4
Pogoń Katowice	3.54,0
Piast Gliwice	3.55.0
Warta Poznań	4.07.5
Elektryczność W.	4.09.0
San Poznań	4.14,0
BBTS Bielsko	4.14,5
Filmowiec Łódź	4.18,3
HCP Poznań	4.19.1

Sztafeta 5x50 m. styl. dowolnym	
Elektryczność W.	2.38,0
San Poznań	2.42,0
Warta Poznań	2.43,0
HCP Poznań	2.45,2
Grom Gdynia	2.45,7
Filmowiec Łódź	2.45,8
Astra Krotoszyn	2.48,4
YMCA Warszawa	2.53,3
AZS Poznań	2.54,8

Sztafeta 4x100 m. styl klasycznym	
Warta Poznań	5.56.[illegible]
Grom Gdynia	5.57.[illegible]
HCP Poznań	5.58.[illegible]
San Poznań	6.09.[illegible]
Astra Krotoszyn	6.18.[illegible]
AZS Poznań	6.43.[illegible]

100 m. styl. dow. pań	
Bemówna (B)	1.24,9
Niedziela (G)	1.26,2
Dzikówna (B)	1.28,2
Królikowa (B)	1.30,4
Pawlikowa (Z)	1.30,8
Ratajczakowa (P)	1.31.8
Madejówna (K)	1.32.4
Żórkówna (P)	1.33,0
Teisserey (G)	1.33,8
Achtelik (G)	1.35.0

100 m. styl. klas. pań	
Janasówna (K)	1.35,2
Blehmówna (B)	1.37,6
Malicka (P)	1.42,0
Kaleta (G)	1.43,0
Hulokówna (G)	1.43,6
Godlewska (W)	1.43.7
Seidlówna (K)	1.44.0
Blejarska (B)	1.45,2
Niedzielska (B)	1.47.4
Grumichówna (B)	1.48.2

100 m. styl. wznak pań	
Ratajczakowa (P)	1.38,0
Wojewodzicz (B)	1.40,0
Szymikówna (B)	1.40,2
Niedziela (G)	1.31,0
Kokotówna (K)	1.42,2
Malicka (P)	1.42,4
Budziszówna (G)	1.42,6
Neblówna (K)	1.44,0
Kurkówna (P)	1.44,5
Liszkówna (G)	1.45.0

Sztafeta 3x100 m. styl. zmiennym pań	
BBTS Bielsko	4.47,9
Grom Gdynia	4.04,3
Pogoń Katowice	5.10,7
Polonia Bytom	5.28,3

W TABELI PŁYWAKÓW 38 ZMIAN

JAK PRZYGOTOWUJĄ SIĘ DO SANT MORITZ

NASI HOKEIŚCI

JEDEN DZIEŃ NA OBOZIE W DZIEKANCE

ZAJMIEMY 6-te MIEJSCE

TWIERDZI kpt. PZHL

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Dziekanka k. Gniezna, 12 grudnia

DOROŻKA zatrzymuje się przed bramą, na której widnieje napis: »Państwowy Zakład dla umysłowo - chorych w Dziekance k. Gniezna«.

Z lekko bijącym sercem przekraczam furtkę i udaję się na poszukiwanie naszych hokeistów, którzy tutaj właśnie rozbili namioty swego przedolimpijskiego obozu.

Nie jest to jednak takie proste, jak by się na pozór wydawało, gdyż zakład w Dziekance przypomina żywo małe miasteczko. Składa się on z wielu pawilonów, pośród których przebiegają ulice, uliczki i zaułki, jak w prawdziwym mieście.

Wreszcie napotykam »tubylca« i jak najsłodszym głosikiem (a może to... wariat?) zapytuję go o »adres« hokeistów, by dowiedzieć się, że obóz PZHL znalazł schronienie »na pierwszym piętrze drugiego pawilonu po lewej stronie«.

GODZINA 9-TA

PO CHWILI znajduję się w otoczeniu mistrzów czarnego krążka. Jest **godzina 9,00.** Obozowicze powrócili właśnie z 7-mio kilometrowego biegu terenowego, który przeprowadzili pod kierownictwem popularnego sędziego bokserskiego mgr. **Jacka Kowalskiego.** Teraz siedzą w czerwonych kombinezonach lub barwnych pyjamach i, dysząc ciężko, odpoczywają.

Życie obozu przedolimpijskiego hokeistów ogniskuje się głównie w wielkiej sali, wokół której rozmieszczone są pokoje sypialne zawodników, jadalnia i łazienka.

Pośrodku sali króluje wyniośle zielony stół ping - pongowy. Na ścianie — wielki napis: **»Sportowcy chlubą tężyzny moralnej i fizycznej narodu polskiego«** z pięcioma kółkami olimpijskimi. **Sztandar państwowy, radio, tablica szkolna, służąca do wykładów taktyki gry w hokeja, oraz pianino uzupełniają wyckwipowanie sali.**

ROZKŁAD ZAJĘĆ

Na tablicy ogłoszeniowej wywieszony jest regulamin obozowy, tabela rozgrywek ping - pongowych (pierwsze miejsce dzierży na niej jeden z najlepszych ping - pongistów polskich, wszechstronny sportowiec — Osmański) i rozkład zajęć. **Przedstawia się on następująco:**

7,30 — pobudka, 7,45—8,45 — gimnastyka szwedzka, skakanka, bieg terenowy, 8,45—9,00 — mycie, 9—10 śniadanie, 10—12 — footing z ekwipunkiem hokejowym, sprawności fizyczne na boisku lub pogadanka o zagadnieniach międzynarodowych, 12—13 — wolne, 13—14 — obiad, 14—15 odpoczynek, 16—18 — ćwiczenia z zakresu gier zespołowych na hali, 18—19 — kąpiel, masaż, 19—20 — kolacja, 20—21,45 — omawianie prawideł gry, rozrywki kulturalne, 21,45 — cisza nocna.

W »rozkładzie jazdy« na dzień dzisiejszy o godz. 10-ej przewidziana jest pogadanka polityczno - wychowawcza. Temat: zagadnienie Niemiec, prelegent: kapitan miejscowej jednostki wojskowej.

DO 10-TEJ mamy jeszcze kilka minut czasu, które **wykorzystuję skwapliwie do zebrania pierwszych informacji.** Udziela mi ich pod nieobecność kapitana P. Z. H. L., dr Kasprzaka, jego »obozowy« zastępca — **mgr. Kowalski.**

Na obozie przebywa w chwili obecnej 19 zawodników, a to: **Maciejko, Wołkowski, Kowalski, Marchewczyk, Więcek, Burda, Palus, Kolasa, Bromer, Skarżyński, Bogdoł, Gburek, Gansiniec, Osmański, Olejewski, Primke, Lewacki, Starzewski i Sokołowski.**

Trzech uczestników: **Kasprzycki, Jasiński i Dolewski** opuściło w międzyczasie Dziekankę. Kasprzycki wezwany został telegraficznie do ciężko chorej żony, Jasiński musiał jechać do Wrocławia na uniwersytet, Dolewski wreszcie ulotnił się »po angielsku« w obawie przed... wyrokiem trybunału sądowego.

Z wyznaczonych na obóz hokeistów nie przyjechali z powodu trudności w uzyskaniu urlopów: Czorych, Kelm i Ziaja.

UWAGA KOL. PRUTKOWSKI

Na samym wstępie mojej wizyty u hokeistów nie obeszło się i bez małego **»qui pro quo«.** Hokeiści, którzy są bardzo »cięci« na »mistrza kulinarnego« naszego pisma, specjalistę od flaków — Prutkowskiego za jego artykuły o Dziekance, wzięli początkowo niżej **podpisanego** za »wroga« Dziekanki **nr 1.**

Sytuacja wyjaśniła się dopiero po wytłumaczeniu im fonetycznego podobieństwa naszych nazwisk (tj. kol. Prutkowskiego i mojego).

— A to szkoda — westchnął smętnie Maciejko, który nie może przebaczyć red. Prutkowskiemu postarzenia go o całe dziesięć lat — **wolałbym, aby to on przyjechał. Kat obozowy miałby jeszcze jednego delikwenta...**

TRYBUNAŁ OBOZOWY

W ogóle trybunał obozowy, w skład którego wchodzą: **Maciejko** jako oskarżyciel, **Marchewczyk** — obrońca z urzędu, **Wołkowski** — kat, oraz trzech członków, cieszy się wśród obozowiczów wielkim, dobrze zresztą uzasadnionym, respektem.

Do tej pory trybunał przeprowadził egzekucję na dwu skazańcach: **Skarżyńskim i Kolasie.** Z opisu egzekucji muszę, niestety, zrezygnować, gdyż obfituje ona w nazbyt drastyczne szczegóły...

KIEDY LÓD?

WSZYSTKIE rozmowy obozowiczów kręcą się stale wokół jednego tematu — lodu.

— Powiedzenie »forsy jak lodu« nie powinno mieć w Polsce najmniejszej nawet racji bytu — żali się »Jędruś« Wołkowski. Przecież u nas znacznie łatwiej jest o forsę, niż o lód...

— Masz rację, Jędrusiu... Nawet pieniądze na zorganizowanie obozu (skromne 150 tys. zł z Polskiego Komitetu Olimpijskiego) zostały wyegzekwowane, a lodu nie ma jak na lekarstwo. Panujący w całej zresztą Europie niż barometryczny nie pozwala się nawet łudzić nadzieją, że mróz wkrótce nastąpi.

— Ach, kiedyż będzie u nas wreszcie sztuczne lodowisko... — wzdychają biedni pensjonariusze w Dziekance.

KRAKOWSCY »muszkieterzy« **Wołkowski, Marchewczyk i Kowalski** plus **Maciejko** grają na obozie pierwsze skrzypce. Jak będzie z grą na lodzie — nie wiadomo, bo: starość — nie radość, a młodzi depczą nieustępliwie po piętach. Taki Wołkowski np. dokładnie przed 20 laty rozpoczął swą karierę zawodniczą.

O godz. 10-tej rozpoczyna się pogadanka, która trwa do 12-tej.

Po wykładzie brakującą do obiadu, (którego smakowity zapach zmusza wszystkich do częstszego niż zwykle spoglądania w kierunku jadalni), godzinę zawodnicy wypełniają grą w ping - ponga, czytaniem książek i gazet lub grą w bridge'a.

MIEJSCOWE społeczeństwo (nie-wariaci) bardzo serdecznie przyjęło »czerwonych diabłów«. Takim mianem nazywa się w Gnieźnie hokeistów. Powód: czerwone kombinezony. (W związku z tym mówi się obecnie, że konserwatywne Gniezno mocno zczerwieniało...).

ENTUZJASTYCZNIE ODNOSI SIĘ DO HOKEISTÓW CAŁE GNIEZNO

Powstał nawet specjalny komitet opieki nad obozem, a jego przewodniczący, znany entuzjasta sportowy por. Bok nie ustaje w staraniach by naszym przyszłym olimpijczykom umilić jak najbardziej szare (bo bez-lodowe!) życie.

Wielkim ewenementem w życiu obozu i miasta było **spotkanie piłkarskie pomiędzy reprezentacjami hokeistów i Gniezna.** Mimo, iż w drużynie gnieźnieńskiej grał autentyczny Anglik, hokeiści opuścili boisko z honorowym (dla nich, a kompromitującym zespół przeciwny) wynikiem remisowym 5:5. Najlepszymi na boisku byli znani piłkarze **Gansiniec i Osmański.**

Również i w meczu ping - pongowym z reprezentacją miasta hokeiści osiągnęli remis 3:3.

DR. KASPRZAK MÓWI

Krótko przed obiadem zjawia się »ojciec i matka« obozu — dr Kasprzak. Przy obiedzie rozmawiam z doktorem na aktualne tematy.

— Kto właściwie »odkrył« Dziekankę dla potrzeb sportowców?

— Nie chwalę się, ale »sportowym Kolumbem« byłem ja — mówi dr Kasprzak. — Mieszkając w Gnieźnie zauważyłem, że w zakładzie w Dziekance zatrzymują się regularnie wszystkie wycieczki zagraniczne, dostojnicy państwowi i in. Po skontaktowaniu się z dyrekcją zakładu doszedłem do wniosku, **że Dziekanka będzie jednak najlepszym miejscem do przeprowadzenia obozu przedolimpijskiego.**

Chłopcy mają tu pierwszorzędne warunki: luksusowe pomieszczenie, łazienki, natryski, hala treningowa, auto do stałej dyspozycji i prima wikt. Wszystko to po stosunkowo niskiej cenie, gdyż całodzienne utrzymanie jednego zawodnika kosztuje 300 zł.

O wyśmienitej kuchni mogłem się zresztą przekonać na »własnym żołądku«. Obiad, mimo, że trafiłem na piątek, dzień bezmięsny, przewyższał daleko obiady restauracyjne, zaś przy deserze wszyscy ciężko oddychali...

— Rochu, ty nie możesz jadać zupy — upomina dr Kasprzak Kowalskiego. — I tak masz za duży brzuch...

— Widzi pan — zwraca się kpt. PZHL do mnie — niektórzy zawodnicy roztyli się w czasie lata okropnie. Nie dla nich są teraz smakowite zupy.

Faktycznie, Kowalski z żalem odsuwa talerz z zupą i zabiera się do »drugiego«.

Kilku zawodników, jak np. Bromer i Palus przybyło podczas trwającego zaledwie 2 tygodnie obozu aż po 4 kg. Fakt ten świadczy najdobitniej o doskonałości dziekańskiej kuchni i perfekcji kucharek.

— Obecnie już i inne związki sportowe zwróciły uwagę na Dziekankę — mówi dalej kpt. Kasprzak — a PZB czyni starania o zorganizowanie tutaj obozu dla bokserów zaraz po wyprowadzeniu się z Dziekanki hokeistów.

— Kiedy to nastąpi?

— Zasadniczo obóz przewidziany jest aż do samej Olimpiady z tym, że w wypadku wcześniejszego pojawienia się lodu np. w Krynicy — natychmiast się tam przeniesiemy.

OBÓZ w Dziekance w swym założeniu pomyślany został celem zdobycia na nim przez zawodników odpowiedniej kondycji oraz oderwania ich od trosk codziennego życia i zagwarantowania koniecznego odprężenia nerwowego.

W dniu rozpoczęcia obozu, 1-go grudnia, wszyscy hokeiści poddani zostali szczegółowemu badaniu lekarskiemu. **Z kondycją było wtedy kiepsko.** Większość hokeistów przez całe 9 miesięcy tkwiła w »dolce far niente«, nie uprawiając żadnej gałęzi sportu. Początkowo nie byli oni zdolni do poważniejszych wysiłków fizycznych.

Obecnie zawodnicy nabrali już kondycji i są »zapięci na ostatni guzik«, tj. gotowi do wyjścia na lód.

— Kogo weźmie pan pod uwagę przy zestawianiu reprezentacji?

— Na to pytanie trudno mi jest odpowiedzieć, gdyż muszę dopiero zobaczyć chłopców na lodzie. Na podstawie zeszłorocznych obserwacji, popartych stanem kondycyjnym zawodników na obozie zaryzykowałbym w chwili obecnej **Maciejkę, Bromera, Kasprzyckiego, Gansińca, Palusa i Burdę.**

— A więc bramkarz, obrona i pierwszy atak byłyby już w komplecie?

— Powtarzam jeszcze raz, że są to tylko teoretyczne rozważania. Wyjście na lód może wszystkie przewidywania radykalnie przekreślić.

Przede wszystkim zależy mi na tym, aby cała drużyna stanowiła naprawdę jeden zespół. **Nie potrzebuję indywidualistów, których** solowa gra potrafi kompletnie wykoleić drużynę. Z góry muszę zaznaczyć, że żaden »solista« nie znajdzie w moich oczach uznania.

...i, tym samym, nie znajdzie się w reprezentacji, kończę za mojego rozmówcę.

— Jakie, zdaniem pana, szanse posiadają nasi hokeiści w turnieju olimpijskim?

— Jestem przeświadczony, że Polska utrzyma zdobytą w Pradze pozycję i uplasuje się na 6-tym miejscu.

— Zaraz, zaraz, chwileczkę... — przerywam — Kanada, Anglia, USA, Czechosłowacja, Szwajcaria, Szwecja, Austria — to już siedem państw. A Francja? Włochy?

— W Olimpiadzie, na szczęście, grać mogą jedynie zespoły amatorskie, a więc odpadnie USA i Francja, gdzie jedynie zawodowy, grupujący hokeistów z całego świata »Racing Club« przedstawia pewną wartość. **Z amatorami Ameryki i Francji powinniśmy sobie dać radę.**

Również wierzę i w to, że **zrewanżujemy się Austrii za praską porażkę 2:10.** W Pradze Austriacy górowali nad nami taktycznie, podczas gdy my posiadaliśmy lepszą jazdę i więcej bojowości. Po dokształceniu taktycznym polskich zawodników sądzę, że mecz z Austrią zakończy się naszym sukcesem.

Włochy — to dla mnie całkowita zagadka, uważam jednak, że ich pokonanie leży w zakresie naszych możliwości.

Tak więc — szóste miejsce — kończy z optymistycznym uśmiechem dr Kasprzak.

TRENING

PO OBIEDZIE odpoczynek, a o czwartej wszyscy jadą osławioną szpitalną karetką na halę, gdzie odbywają się codziennie ćwiczenia z zakresu gier zespołowych. Dziś w programie widnieje strzelanie z deski do bramki oraz normalna gra w koszykówkę.

Hokeiści zabierają ze sobą całkowity ekwipunek (bez łyżew, oczywiście, no bo po co?), Maciejko i mgr. Kowalski (którą zimą broni świątyni hokejowej poznańskiego AZS-u) upodabniają się po założeniu bramkarskich kombinezonów do Eskimosów i — karetka rusza.

Po drodze dr Kasprzak, zwany popularnie »Szafą«, zatrzymuje się przed swym domem, by po minucie wrócić, dźwigając pod pachą skrzydło od szafy (prawdopodobnie — tej trójdzielnej...). Kpt. PZHL skorzystał widocznie z nieobecności swej »lepszej połowy« i — zdekompletował szafę, by hokeiści mieli z czego strzelać... Zaiste maksimum poświęcenia i... odwagi...

Przy wejściu do hali oczekuje nas już gromadka młodych zapaleńców, którzy codziennie asystują treningom »asów«. Wołkowskiego znają tu wszyscy. »To ten najweselszy«, mówią.

Najpierw — **ostre strzelanie.** Raz po raz krążek uderza w olbrzymią deskę, umieszczoną tuż za bramką, rzadko tylko znajdując drogę do chronionej przez Maciejkę siatki. Najlepszy i najbardziej precyzyjny strzał zademonstrował Marchewczyk. Pozostali zawodnicy pocieszają się jednak, że na lodzie wszystko będzie szło inaczej, lepiej.

Po strzelaniu — **gra w kosza,** która ma wyrobić szybkość i wytrzymałość. Dużo przy tym hałasu, śmiechu, bieganiny. Kosze wchodzą rzadko — ale nie o to przecież chodzi: głównym celem jest uzyskanie kondycji.

6-TA GODZINA WIECZÓR

O szóstej następuje powrót do domu. Po umyciu się, w oczekiwaniu na kolację Wołkowski skraca czas grą na pianinie, zaś w kącie członkowie trybunału — Maciejko i Marchewczyk upatrują ofiarę, która by nadawała się do egzekucji.

— Wszystkim już zaczyna się powoli nudzić — mówi dr Kasprzak — wszyscy dyszą tylko jednym pragnieniem — jak najszybszego wyjścia na lód. Obawiam się że gdy mróz wstrzyma się jeszcze trochę ze zrealizowaniem marzeń chłopaków, zaś wyjazd na trening do Czechosłowacji nie dojdzie do skutku, to chłopcy popadną w depresję. Takie wyczekiwanie z dnia na dzień na pełnię księżyca, która jest zwykle zwiastunem mrozu, nic dobrego nie przyniesie.

TAK WIĘC, po wizycie w przedolimpijskim obozie hokeistów w Dziekance można śmiało zakonkludować: hokeistom powodzi się znakomicie, jednak do szczęścia brakuje im jeszcze dwu rzeczy: ptasiego mleka i ... lodu.

Postaranie się im o ptasie mleko przekracza zasięg naszych możliwości (poza tym mogą się oni bez niego obyć), ale umożliwienie wyjazdu hokeistów na trening do Czechosłowacji jest chyba do zrealizowania.

A warto postarać się o paszporty Szóste, punktowane miejsce na Olimpiadzie czeka...

ZBIGNIEW DUTKOWSKI



Fragment z otwarcia obozu hokeistów w Dziekance.



Tak grają Kanadyjczycy.

TERMIN CZECHOSŁOWACJA—POLSKA

Warszawa. Czechosłowacki Związek Piłki Nożnej w piśmie swym z dnia 9 bm. zgadza się na rozegranie rewanżowego meczu z Polską w dniu 18 kwietnia 1948 r.

Spotkanie odbędzie się we Wrocławiu lub w Warszawie.

PIŁKARSCY SĘDZIOWIE MIĘDZYNARODOWI

Warszawa. Międzynarodowy Związek Piłki Nożnej zaaprobował następujących polskich sędziów piłkarskich jako międzynarodowych: **Rutkowskiego, Sznajdra, Bergtala, Kmicińskiego i Michalika.**

Najwięcej sędziów międzynarodowych ma Anglia — 8 i ZSRR — 6.

ZALAŁ SIĘ I WISI DWA LATA

Warszawa. Podczas urzędowego przesłuchania przez Wydział Gier i Dyscypliny PZPN, odbywającego się w lokalu najwyższej magistratury piłkarskiej w Warszawie środkowy, pomocnik Polonii świdnickiej, Kwaśniewski był nietrzeźwy i zachowywał się nieodpowiednio.

W rezultacie tej warszawskiej wizyty Kwaśniewski został zdyskwalifikowany na 2 lata i będzie „pauzować" od 15. 12. 47 r. do 14. 12. 49 r.

W KILKU WIERSZACH

WAŻĄ SIĘ LOSY HOKEISTÓW

Warszawa. W dniu wczorajszym Polski Komitet Olimpijski zwrócił się do Polskiego Związku Hokeja na lodzie o podanie kontraktów zagranicznych, od których zależy wyjazd hokeistów polskich na olimpiadę.

W zależności od pozytywnej odpowiedzi PZHL, płk. Gęsior wyjedzie do Szwecji po sprzęt hokejowy.

UBIERAMY OLIMPIJCZYKÓW

Warszawa. Jeszcze w miesiącu grudniu olimpijscy narciarze i ewentualnie hokeiści otrzymają od Polskiego Komitetu Olimpijskiego resztę sprzętu i ubrania.

Ubrania będą zrobione w Łodzi.

AZS Warszawa uruchamia sekcję bokserską

Warszawa. Na terenie warszawskiego Akademickiego Związku Sportowego organizuje się sekcja bokserska.

Zaprawę ogólną i treningi prowadzić będzie prawdopodobnie Edmund Sobkowiak, olimpijczyk i były wicemistrz Europy.

PO ROZGRYWKACH DO EKSTRAKLASY

11

TARNOVIA

DRUŻYNA ROIKÓW I PIRYCHÓW

NIE JEST to pierwszy w dziejach sportu piłki nożnej w Polsce wypadek że małe miasta ok. 20 — 50 tys. mieszkańców, ubiegają się o posiadanie w dawnej lidze, obecnie w klasie państwowej — swych przedstawicieli.

Typowym przykładem był tu przed wojną **Ruch**, który zdobył mistrzostwo Polski jeszcze jako klub, mający swą siedzibę w małej i mało znanej osadzie fabrycznej Hajduki Wielkie (dzisiaj Chorzów - Batory). Do takich zaliczyć należy również „Śląsk" ze Świętochłowic, 22 pp z Siedlec, nie wymieniając szeregu tych klubów, które pochodząc z małych miast czy osiedli, walczyły, nie zawsze z powodzeniem, o wejście do ligi.

Do miast takich, niczego mu zresztą nie ujmując należy również i Tarnów, którego najlepsza drużyna, TARNOVIA weszła w tym roku do klasy państwowej.

Sam fakt jej wejścia do ligi nie jest może tak doniosły jak to, że Tarnovia musiała przebyć drogę bardzo długą i trudną, tym trudniejszą, że miała na niej do [illegible] cały szereg poważnych [illegible] w postaci drużyn krakowskiej „A"-klasy. Poziom krakowskiej klasy „A" jest w porównaniu do poziomu „A"-klasy w innych dzielnicach Polski stosunkowo wysoki. Nie rzadkie są wypadki, że ligowe drużyny Krakowa ugiąć musiały czoła przed prowincjonalnymi zespołami Tarnowa, Chrzanowa, czy pochodzącymi z przedmieść Krakowa.

Walka w krakowskiej A-kl. była zawsze niesłychanie zażarta i klub, który potrafił zakończyć ją zwycięsko, kwalifikując się do ligi, umiał w niej godnie reprezentować swój okręg. Zdobyć mistrzostwo okręgu krakowskiego, podobnie jak i śląskiego jest rzeczą bardzo trudną ale właśnie dlatego tak bardzo zaszczytną.

TARNOVIA zasłużyła sobie **na to, aby wespół z innymi najlepszymi drużynami krajowymi tworzyć polską ekstraklasę piłkarską.**

Należy mieć nadzieję, że starania tego klubu pójdą w kierunku najlepszego przygotowania swych drużyn do sezonu przyszłego, od którego zależeć będzie bardzo wiele. Jeśli tarnowiacy potrafią znaleźć wśród swej młodzieży odpowiedni materiał piłkarski i jeśli zdołają go wychować i przygotować i przystosować do potrzeb, wynikających z przynależności do klasy państwowej, to można wróżyć im dłuższy żywot jako klubowi ligowemu.

A że Tarnovia miała zawsze liczne szeregi juniorów, z których wyrastali z biegiem czasu doskonali piłkarze, zasilający co roku ligowe drużyny Krakowa, Warszawy i innych miast Polski nie jest tajemnicą. Znane są wszystkim zwolennikom piłki okrągłej nazwiska takie jak Ziemian, b-cia Jachimkowie, Pirych, Smoczek, śp. Krawczyk i inni, którzy niejednokrotnie występowali w reprezentacji Polski, przynosząc zaszczyt swemu miastu i klubowi.

Tarnovia jest klubem prawie trzydziestoletnim. Jubileusz jej trzydziestolecia przypada — zdaje się — na rok przyszły, który ze względu na pierwszy występ Tarnovii w najwyższej klasie państwowej, nabiera specjalnego znaczenia.

POCZĄTKI istnienia tego żywotnego klubu wiążą się ściśle z nazwiskami **Gryla T., Wierzbanowskiego R., Mroczkowskiego W., i Szumańskiego,** którzy byli twórcami I drużyny, występującej w składzie: **Szamota, Galas Z., Błachowski St. Mleczko śp. Kowalski H., śp. Dyda, Sydłowski Klostermayer Bogacz A., śp. Galas L., Michniewicz, śp. Niedzielski, Sekura A., Galas M.**

Już w trzecim roku istnienia Tarnovia zdobywa się na ogromny wysiłek finansowy, jak i wysiłek rąk własnych członków klubu mianowicie na wybudowanie boiska sportowego na plantach przy dworcu kolejowym. Inicjatywa ówczesnego prezesa klubu **dr. Lubienieckiego** poparta entuzjastycznym stanowiskiem członków zarządu **Skolimowskiego, Gryla, Wierzbanowskiego i wszystkich czynnych zawodników** stworzyła nieprzemijające dzieło w postaci pięknego stadionu.

Zdobywszy mistrzostwo klasy B. okręgu krakowskiego w r. 1922 Tarnovia zwraca na siebie uwagę znawców piłkarstwa podwawelskiego. W okresie tym nie tylko drużyny Krakowa i innych miast Polski na własnej skórze doświadczają siły i wartości bojowych Tarnovii, ale i liczne drużyny zagraniczne wielkiego muszą używać wysiłku, aby choć nieznacznie pokonać jakąś tam prowincjonalną drużynę Polski. Z drużyn tych wymienić trzeba chociażby tylko węgierskie Vivo, Budapesti Torna Club (BTC), czeską Hradec Kralove, austriacką Hakoah.

Tę niezawodną drużynę Tarnowa tworzyli wówczas: Wiśniowski P., Turowicz, Błachowski S., Szwarnowiecki Z., Ziemian J. (później Legia W,wa, reprezentant Polski), Szydłowski J., śp. Wiśniowski Fr., Srebro P., Śledź, Kawecki K., Sekura A., Bogacz A., Nowak Z. (doskonały lekkoatleta, mistrz Polski i wicemistrz Europy w skoku w dal). Skwirut E., śp. dr Maczko W.

OKRES OKUPACJI nie wpływa na zahamowanie działalności klubu, i choć nie jest ona systematyczna i jawna, **to jednak dzięki zdecydowanej postawie i silnej woli przeciwstawienia się wszystkiemu co niemieckie, członkowie klubu organizują się pod nazwą „Tarnów" i rozgrywają konspiracyjne zawody z drużynami Krakowa i okolic.**

Niemałą w tym zasługę ma obecny dyrektor wojewódzkiego Domu Kultury w Katowicach **Grzyb Leopold,** który skupił dookoła siebie graczy Tarnovii, Metalu i Mościc, pełniąc w tej nowej organizacji rolę kierownika, opiekuna i trenera.

Wielu jednak członków padło ofiarą terroru hitlerowskiego m. in. giną zamordowani w aresztach Gestapo **śp. Krawczyk,** długoletni prezes klubu **dr. Rozwadowski, mgr. Kołodziej, Jarosz R., Ludertowicz M., Kowalski H.,** ponadto dziesiątki innych członków przechodzą piekło obozów koncentracyjnych, m. in. adw. Lubieniecki, śp. H. Nowonyta, Maliński i in.

NIEZWŁOCZNIE po wyzwoleniu Tarnovia zostaje reaktywowana i zarząd przystępuje energicznie do zabliźniania dotkliwych ran zadanych klubowi przez okupanta. Zniszczone, bo zupełnie zniesione boisko i trybuny, zostają odbudowane, sprzęt sportowy skompletowany, drużyny i sekcje sformowane; praca idzie pełną parą naprzód.

Wyniki pracy nie dały na siebie długo czekać. W r. 1945 Tarnovia zdobywa mistrzostwo kl. „A" podokręgu tarnowskiego, w r. 1946 drużyna uzyskuje wicemistrzostwo okręgu krakowskiego w grupie, w której znalazła się Wisła, a którą Tarnowiacy pokonali 2:1.

W jubileuszowym roku KOZPN 1947, Tarnovia zdobywa mistrzostwo okręgu, kwalifikując się do rozgrywek o wejście do klasy państwowej, w których zajmuje trzecie miejsce za Ruchem i Legią wchodząc razem z nimi do ligi.

Przyznać trzeba, że Tarnovia miała zadanie bardzo trudne i wydawało się, że nie uda się jej go wykonać. Nie sprawiła jednak zawodu swym licznym zwolennikom i zdobywszy się na ostatni wielki wysiłek, pokonała Widzew 2:0, aby znaleźć się w ekstraklasie. Za to należą się Tarnovii pełne słowa uznania. Oby z takim trudem zdobytego awansu Tarnovia nigdy nie straciła!

DO ROZGRYWEK o mistrzostwo okręgu, o mistrzostwo grupy i wreszcie do rozgrywek kwalifikacyjnych Tarnovia wystawiła następujących graczy: **Dwuraźny, Roik I, Roik II, Roik III, Kapustka, Mróz, Kozioł, Pomykała I, Binek, Kokoszka, Pirych I, Pirych II, Barwiński.**

Ze względu na nazwiska, można by śmiało nazwać Tarnovię **drużyną Roików i Pirychów.** Pięciu z nich składa się bowiem na połowę drużyny. Z b-ci Roików pierwszy jest najlepszy, choć trzeci niewiele mu ustępuje. Podobnie ma się historia z b-ćmi Pirychami. Z reszty graczy doskonale spisywali się w czasie sezonu **Binek i Kozioł.**

Osobne słowa należą się **Barwińskiemu,** który dość często reprezentował barwy Polski i Okręgu w zawodach reprezentacyjnych. Szczególnie dobrze grał na początku sezonu. Pod koniec po złamaniu obojczyka spadł nieco w formie. Barwiński jest typem gracza o dużych walorach technicznych, kondycyjnych i sportowych.

NOWY ZARZĄD klubu, któremu jego dobro tak bardzo leży na sercu, poczyni napewno wszystkie przygotowania, aby w przyszłym sezonie klub odegrał należną mu w sporcie piłkarskim rolę. Zarząd w składzie: prezes dr Lange oraz wiceprezesi mgr. Kindlik, inż. Dujanowicz, inż. Sobol, dr Syrek i członkowie: J. Grzyb, Kowalik i Augustyn dają pełną gwarancję, że zamierzenia klubu zostaną w zupełności wykonane.

Jeśli idzie o sekcję piłkarską, to sprawa jest o tyle ułatwiona, że sprawujący funkcję trenera b. gracz Pogoni **Wł. Lemiszko,** ma do dyspozycji 4 drużyny seniorów i kilka drużyn juniorów, z których może wybrać i przygotować dobrą jedenastkę.

1500 członków Tarnovii uprawia lekkoatletykę, gry sportowe, tenis, ping-pong, szachy i piłkę nożną. Dzięki tej ostatniej Tarnovia zdobyła sobie rozgłos i ona też w lwiej części przyczyniła się do utrzymania innych sekcji. Mając tak dobrze zorganizowaną sekcję piłki nożnej, Tarnovia może spokojnie patrzeć w swą przyszłość sportową.

STEFAN KISIELIŃSKI